ROK II. WTOREK 8 MARCA 1932. Nr. 10 (47).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



W NARCIARSKIM SKOKU.

DWUKROTNY TRIUMF ST. MARUSARZA W MISTRZOSTWIE NARCIARSKIEM POLSKI





Na lewo od góry ku dołowi: mistrz Polski na r. 1932 Stanisław Marusarz (SNPTT)), u dołu: mistrzyni Polski Stopkówna (SNTT) i wicemistrzyni Chotarska (Strzelec).









U dołu od lewej strony: grupa zawodników: Andrzej Marusarz (56), Łuszczek Izydor (50), Lankosz Józef (60), Lorek Eugenjusz (62), Braeth Józef (57), Wagner Alojzy (62), Gajduszek Leopold (39), Wowkowicz (49) i Chramiec Józef (9), dalej w środku trybuna kolegjum sędziów, na prawo zaś Izydor Łuszczek w skoku.

Zakopane, 6 marca.

Narciarskie mistrzostwa Polski mają swą wielką i zasłużoną tradycję. Swego czasu, międzynarodowy charakter tych zawodów był wybitny i stale podkreślany. Wygląd ten dziś schodzi coraz bardziej na dalszy plan. Jest to zresztą objaw coraz częstszy na całym świecie; mistrzostwa krajowe mają wszędzie *coraz mniejszą konkurencję międzynarodową.*

Dzieje się to nietylko z racji kryzysu gospodarczego, który uniemożliwia coraz silniej dalekie i kosztowne przejazdy za granicę. Raczej odgrywa tu rolę *rozwój sportu wewnątrz kraju* i powiększenie własnych kadr najlepszych zawodników. Sprawia to, że nawet bez międzynarodowej konkurencji, *mistrzostwa krajowe są imponującą manifestacją sportową* i imprezą na wielką skalę.

To też obserwujemy z roku na rok, coraz wyraźniejsze przesuwanie się międzynarodowego charakteru narciarskich imprez głównie w *kierunku zawodów F. I. S.* raz do roku.

Podobnie jest teraz u nas w Polsce. Czy przyjadą obcy, czy nie — mistrzostwa nasze są teraz

wspaniałą walką naszych asów,

naszych własnych zawodników, których wyniki interesują nas przedewszystkiem, bez oglądania się na porównanie z niezbyt silną „pograniczną" klasą.

Tego specjalnie roku „wojna domowa" naszych zawodników, ich rozprawa ze sobą w własnym obozie — miała *tyle pierwszorzędnych atrakcji,* że udział zawodników zagranicznych był tylko tłem, na jakiem rysował się obraz zmagań o pierwszeństwo naszych najlepszych.

Obcy pozostali daleko w tyle.

Walka o najcenniejszy w narciarstwie *tytuł mistrza Polski,* który — jak wiadomo — zdobywa się w wyniku kombinacji biegu na 18 klm i skoku — była tego roku *wyjątkowo emocjonującą.* Nie tak dawno jeszcze, rozstrzygnięcie padało zwykle pomiędzy dwoma najwyżej zawodnikami, przyczem różnica ich klasy była prawie że zgóry wiadomą. Dziś *sytuacja zmieniła się gruntownie.* Czołowa grupa pretendentów do mistrzowskiego tytułu wyrównała swe szanse bardzo silnie, a ponadto wzrosła liczebnie. Losy walki niepewne były do ostatka.

W niepewnych zawsze losach walki o mistrzostwo, mieli teraz ważkie słowo do powiedzenia conajmniej: *B. Czech, wszyscy trzej bracia Marusarze, I. Łuszczek* i bodaj *Gawlikowski.* Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn *nie stanął na starcie zdecydowany faworyt mistrzostwa — B. Czech,* czego ze względu na ogólną konkurencję należy żałować.

Opinja ogólna czekała podczas mistrzostw na wyniki *naszych olimpijczyków* z dużem zaciekawieniem, przewidując niespodzianki. — Rewelacje w biegu nie mogły nikogo zadziwić. *Berych,* który został w kraju, był zawsze znakomitym biegaczem i jak wiadomo *wyznaczony był przez kapitana związkowego do składu drużyny olimpijskiej.* W ostatniej rozgrywce — w otwartym biegu 18 klm — okazał się bezapelacyjnie górującym, tak stylem jak i treningiem nad wszystkimi innymi specjalistami biegu, nie wyłączając olimpijczyków, a przedewszystkiem Motyki i Skupienia.

Nieco inaczej było

w biegu złożonym,

który miał zadecydować o mistrzowskim tytule. W czasie pobytu naszych olimpijczyków w Lake Placid wyrosła w kraju nowa równorzędna gwiazda, a mianowicie *Łuszczek Izydor.* Wprawdzie i on także wyznaczony był przez kapitana związkowego do drużyny olimpijskiej, ale przekonanie o jego klasie, nie było ani w części tak silne, jak opinja o niezawodnej biegowej klasie Berycha. W Lake Placid zaszły wiadome wypadki. Bronisław Czech okazał się najpewniejszym i zrobił doskonały wynik. Natomiast bracia Marusarze, nie wyłączając Stanisława, nie mieli żadnego prawie powodzenia w olimpijskim starcie, co zresztą wobec zbyt fenomenalnych wyników na początku sezonu, nie powinno specjalnie zadziwiać.

Dlatego też, gdy w kraju Łuszczek szedł od zwycięstwa do zwycięstwa, wyrabiając się na naszą ekstraklasę w biegu złożonym, wydawało się pewnem, że walka o mistrzowski tytuł będzie po powrocie olimpijczyków zażarta, a wyniku jej nie można było łatwo przewidywać. Tak też się stało.

Mistrzem Polski na rok 1932 został

Marusarz Stanisław

i objektywnie powiedzieć należy, że w danych warunkach startu, tytuł ten przeszedł w zasłużone ręce. Wicemistrzostwo zdobył *Łuszczek* z niewielką różnicą, co znowu trzeba uważać za wynik sprawiedliwy, gdyż mimo wszystko, Marusarz lepszy jest od niego w skokach. Gdzież jednak najpewniejszy faworyt?

Jak powiedzieliśmy — nie brał udziału w rozgrywce o mistrzowski tytuł — Bronisław Czech. Nie przesądzając wyniku, ani też nie ujmując zwycięzcy — stwierdzić można, że dzięki nieobecności najlepszego naszego zawodnika, droga do mistrzoskiego tytułu była tego roku łatwiejsza, niż kiedykolwiek...

Przejdźmy jednak do poszczególnych konkurencyj: zaznaczyć tu. należy, że poraz pierwszy od dłuższego czasu na starcie mistrzostw Polski stanęli znowu *liczni reprezentanci narciarstwa poza zakopiańskiego.* Konkurencja ich z Podhalańcami musiała być z góry uznana za beznadzieją i w istocie nie okazała się inną. Świadczy jednak *dodatnio* o sportowym duchu panującym w wszystkich narciarskich ośrodkach Polski, że zawodnicy „z dolin" nie wahali się stanąć do nierównej walki.

Pierwszą konkurencją był

bieg 18 kilometrów

rozgrywany oddzielnie w konkurencji otwartej i jako część składowa mistrzostwa.

Wyniki biegu 18 km w konkurencji otwartej były następujące:

Nr. 1) *Berych Wł.* (Strzelec) 1:27:48, 2) *Karpiel St.* (Strzelec) 1:31:56, 8) *Michalski St.* (Wisła) 1:32:28, 4) *Pradziad* (SNTT) 1:35:59, 5) *Motyka Zdzisław* (Wisła) 1:37:03, 6) *Polankowy* (SNTT) 1:38:01, 7) *Sławiszak* (Śl. K. N.) 1:38:43, 8) *Berych Jan* (Strzelec) 1:38:45, 9) *Kocek* (Wisła) 1:38:52, 10) *Żabnicki* (PTT Żywiec) 1:39:57, 11) *Stopka Michał* (SNTT) 1:40:11, 12) *Koch* (Przemyśl) 1:42:02, 13) Skupień Jan (SNTT) 1:41:32, 14) Czerpnak Józef (SKN) 1:42:02, 15) Kysiak Teodor (Sokół zakop.) 1:43:57, 16) Nowak — (Strzelec Zakopane) 1:45:27, 17) Rysiakiewicz Zygm. (SNTT), 1:46:47, 18) Małecki Marjan (SNTT) 1:47:19, 19) Schiele Kazimierz (SNTT) 1:47:38, 20) Rodzynkiewicz Ryszard (Czarni Lwów) 1:48:34, 21) Wojnar Jan (SKN) 1:49:09, 22) Jabłoński Michał (SNPTT) 1:49:53, 23) Cisowski (Strzelec — Krynica) 1:50:52, 24) Warenhaupt (Makkabi — Zakop.) 1:52:52, 25) Suleja Wład. (SNTT) 1:53:52, 26) Wiselka Paweł (SKN) 1:53:17, 27) Mazur Tadeusz (Wisła — Zakop.) 1:54:30, 28) Hermanowicz (Ognisko Wilno) 1:56:28, 29) Klus Wilhelm (Warta — Cieszyn) 1:57:59, 30) Uszkler Jakób (Makkabi — Zakop. 1:58:55, 31) Janeczko Michał (Lwów — Czarni) 1:58:56, 32) Ciesielski Tad. (SNTT Zakop.) 1:59:28, 33) Nieciecki Jarosław (Ognisko — Wilno) 2:04:03, 34) Bukas Karl (Łotw.) 2:06:21, 35) Wrześniak (PZN) 2:09:52, 36) Bednarski (SNTT Zakop.) 2:11:55.

Wyniki biegu na 18 km. do kombinacji.

1)*Gawlikowski Władysław* (Wisła) 1:31:31, nota 360, 2) *Górski Michał* (Wisła) 1:32:09 — 355.5, 3) *Słowiński* (Strzelec) 1:33:29 — 346.5, 4) *Marusarz Jan* (SNTT) 1:34:15 — 339.75, 5) *Sitarz* (Wisła) 1:36:22 — 325.125, 6) *Braeth* (HDW) 1:36:24 — 324, 7) *Łuszczek Izydor* (Wisła) 1:36:29 — 324, 8) *Orlewicz Marjan* (Wisła) 1:36:57 — 321.75, 9) *Lorek* (SNTT) 1:37:31 — 317.25, 10) *Roland* (HDW) 1:37:42 — 315, 11) *Chramiec Józef* (Wisła) 1:38:11 — 312.75, 12) *Marusarz Stanisław* (SNTT) 1:38:34 — 310.50, 13) *Lipowski* (Wisła) 1:38:44 — 308.25, 14) *Motyka Stanisław* 1:38:46 — 308.25, 15) Priebsch (HDW) 1:39:12 — 306, 16) Rusiński Johan (HDW) 1:40:06 — 229.25, 17) Witkowski Szczepan (Lwów—Czerni) 1:40:09 — 229.25, 18) Legierski Jan (Śl. Kl. N.) 1:40:28 — 297, 19) Dawidek Tadeusz (Strzelec—Zakopane) 1:41:55 — 288, 20) Lankosz Józef (KTN—Lwów) 1:42:10 — 285.75, 21) Wagner Alojzy (Wintersportklub-Bielsko) 1:43:11 — 279, 22) Kupiec Bolesław (Wisła — Zakopane) 1:44:07 — 272.25, 23) Tesseyre Andrzej (Lwów—KTN), 24) Rzepka Adam (SNTP — Zakopane) 1:44:25 — 270, 25) Brach Józef (SNTT — Zakopane) 1:45:44 — 263.25, 26) Wowkonowicz (Lwów — Czarni) 1:45:45 — 263.25, 27) Chlipalski Czesław (Lwów — Czarni) 1:46:51 — 254.25, 28) Gajduszek Leopold (Wintersportklub — Bielsko) 1:47:26 — 252, 29) Głodkiewicz Michał (TTN — Kraków) 1:47:28 — 252, 30) Nowak Paul (HDW — Czechosłowacja) 1:47:38 — 249.25, 31) Koźma Ladislaw (U. S. V. — Węgry) 1:48:04 — 247, 32) Galica Jan (Sokół — Zakopane) 1:48:19 — 246.35, 33) Płonka Rudolf (Wintersportklub — Bielsko) 1:49:41, 245.29, 34) Urbaczka Paweł (PZN—SKN), 35) Wanya Paul (USV. — Węgry) 1:54:18 — 218.75, 36) Tyrna Rudolf (Wintersportklub — Bielsko) 1:55:15 — 204.5, 37) Hein Walter (HDW — Czechosł.) 1:55:49 — 200.25.

Bieg pań.

W biegu pań startowało *13 zawodniczek.* Niestety także i w tym biegu zabrakło najgroźniejszej kandydatki do mistrzostwa, a mianowicie *Br. Staszel-Polankówny.* Z niewiadomych przyczyn udzielono jej zezwolenia na równoczesny start w zawodach sokolskich w Czechosłowacji. W ten sposób bieg został pozbawiony atrakcji, jakąby niewątpliwie stanowiło spotkanie *Polankówny ze Stopkówną i Chotarską.*

W rezultacie pierwsze miejsce zajęła

Zofja Stopkówna (SNPTT)

w czasie 35:33. Dalsze miejsca zajęły: 2) *Chotarska* (Strzelec) 36:44; 3) *Schwarzbartówna* (Makkabi, Zakopane) 39:51; 4) *Lindertówna Ella* (WS. Biała-Bielsko) 41:30; 5) *Łuszczekówna* (Wisła) 42:18; 6) *Dubieńska* (AZS Kraków); 7) *Gwizdałówna* (Czarni, Lwów); 8) *Oberlenderówna* (Makkabi Zakopane).

Pięć zawodniczek biegu nie ukończyło. Bieg odbył się pod znakiem rywalizacji *Stopkówny i Chotarskiej.* Ta ostatnia startowała jako pierwsza. Przy innym wyniku losowania mógłby być także inny wynik biegu. W każdym razie stwierdzić należy, że Polska posiada obecnie poza Polankówną *dwie pierwszorzędne narciarki,* które w spotkaniach na terenie międzynarodowym także zaliczałyby się do czołowej klasy.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

Pierwotnie ustalony program zawodów zmieniono o tyle, że zorganizowano osobno skoki do kombinacji, osobno zaś konkurs skoków otwartych. Spowodowało to konieczność przedłużenia zawodów o jeden dzień.

W konkursie skoków widać było

przewagę zawodników zakopiańskich,

którzy dysponując u siebie w domu doskonałemi skoczniami górowali nad pozostałymi przeciwnikami.

Pozatem okazało się, że *zawodnicy polscy są o klasę lepsi od tych zawodników zagranicznych,* którzy przybyli do Zakopanego. Dotyczy to w głównej mierze zawodników *węgierskich,* którzy reprezentowali drugą klasę narciarstwa węgierskiego.

To też walka o pierwsze miejsce rozegrała się *wyłącznie między zawodnikami polskimi,* a w szczególności, między olimpijczykiem *Stanisławem Marusarzem a obiecującym zawodnikiem Wisły — Łuszczkiem.*

Tym razem lepszym okazał się Marusarz, który uzyskał większe odległości w skokach. Dobrą klasę skoczków pokazali również *trzeci w mistrzostwie Marusarz Jan,* dalej *Lorek, Lankosz, Górski.*

Zawiódł natomiast nieco *Gawlikowski,* który zająwszy w biegu do kombinacji pierwsze miejsce, podczas konkursu skoków odpadł na dalsze miejsce.

Skoki odbywały się *z ograniczonego rozbiegu.* Warunki do skoków bardzo dobre. Skoki odbywały się w trzech serjach, co było dla zwolenników narciarstwa

świetną rewją najlepszych skoczków Polski.

Z zawodników pozazakopiańskich najlepszym okazał się *Wagner* (Bielsko), który zajął trzynaste miejsce. Nieźle również zaprezentował się poprawiający się z roku na rok *Głodkiewicz* (TTN Kraków). Poza konkursem skakał trener PZN *Per Klykken,* pokazując wspaniały styl skoku.

Wyniki konkursu skoków były następujące: Pierwsze miejsce zajął *Stanisław Marusarz,* który osiągnął skoki długości 46.5, 49.5 i 52 m. z notą 332. 1 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2) *Łuszczek,* osiągnął w skoku 45, 45, 44 i pół, nota 310,3. 3) *Hein* 41 i pół, 42 i pół, 47 i pół, nota 301. 4) *Marusarz Jan* 44, 41 i pół, 47, nota 293,70. 5) *Lorek* 40, 37, 40 i pół, nota 279,30. 6) *Braeth* 38, 37 i pół, 41 i pół, nota 278,50. 7) *Lankosz* 35, 40 i pół, 42 i pół, nota 275,90. 8) *Priebsch* 39, 38, 40 i pół, nota 275,30. 9) *Górski* 38, 38, 40 i pół, nota 267,80 10) *Sitarz* 40, 38, 40 i pół, nota 261,20. 11) *Lipowski* 37, 35, 36, nota 260,40. 12) *Dawidek Teodor* 39 i pół, 38, 42, nota 260,40. 13) *Wagner Alojzy* 38, 36, 34 i pół, nota 259,50. 14) *Głodkiewicz* 33 i pół, 35 i pół 41, nota 259,30. 15) *Chramiec* 35, 38, 38, nota 258,90. 16) *Gawlikowski* 34 i pół, 36, 37, nota 256,10.

W rezultacie obliczeń biegu 18 km. i konkursu skoków, *mistrzostwo Polski na r. 1932 zdobył Stanisław Marusarz* mając notę 642.60. W ten sposób

tytuł mistrza Polski powrócił do Polski

(w r. ub. posiadał go Czechosłowak Barton), a do rąk zawodnika chlubnie znanej w dziejach narciarstwa polskiego Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem. Obok sekcji na podkreślenie zasługuje niezwykle *żywotna działalność świetnie rozwijającej się „Wisły",* której *zawodnicy zajęli cały szereg czołowych miejsc we wszystkich konkurencjach.*

Klasyfikacja dalszych zawodników przedstawia się następująco:

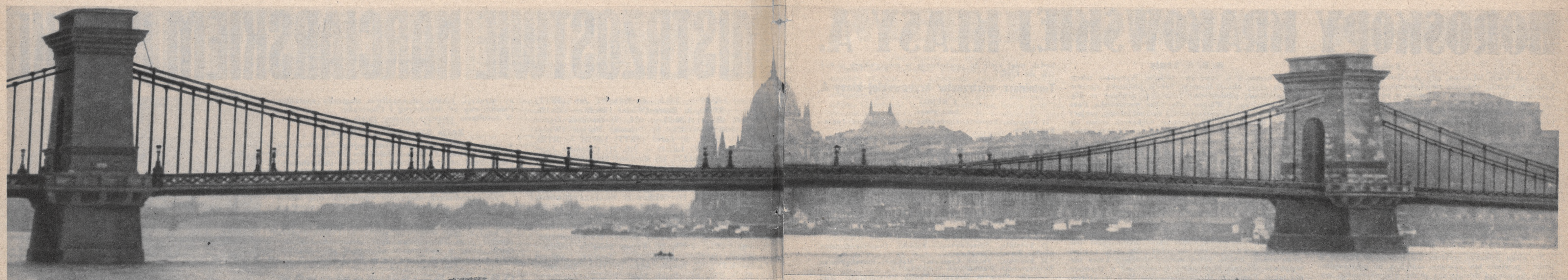
Wicemistrzem został *Izydor Łuszczek* (Wisła) nota 633.5, 3) *Marusarz Jan* (SNTT) 632.74, 4) *Górski* (Wisła) 623.30, 5) *Gawlikowski* (Wisła) 616.10, 6) *Braeth* (HDW) 602.50, 7) *Lorek* (SNTT) 596.55, 8) *Sitarz* (Wisła) 586.325, 9) *Słowiński* (Strzelec) 580.10, *Priebsch* (HDW) 579.84, 11) *Chramiec* (Wisła) 571.65, 12) *Lipowski* (Wisła) 568.95, 13) *Lankosz* (KTN) 561.65, 14) *Dawidek Teodor* (Strzelec) 548.40, 15) *Wagner* (Wintersport-Klub, Bielsko) 538.50.

21 miejsce w mistrzostwie zajął *Walter Heim* (HDW), 22) *Nowak Paul* (HDW), 27), *Wanja* (Węgry), 29) *Ruszyński* (HDW), 32) *Kozma* (Węgry). (C. d. na str. 7).





Na prawo od góry ku dołowi: Stanisław Marusarz w biegu na 18 klm., u dołu mistrz Polski w biegu na 18 klm. Berych Władysław (Strzelec).



SPORT NAD DUNAJEM I CISĄ



Na prawo: Balogh w skoku w dal, poniżej Remetz w rzucie dyskiem.



Z uwagi na długotrwałe i bliskie stosunki, łączące nas na polu sportowem z Węgrami, którzy m. i. wprowadzili nas w piłce nożnej na forum międzynarodowe, pragniemy Czytelników naszych zaznajomić ze stanem sportu tego zaprzyjaźnionego narodu. W tym celu zwróciliśmy się do jednego z najlepszych dziennikarzy Węgier, dra Ludwiga Erdösa, który nadesłał nam omówienie stosunków, panujących w sporcie Węgier obecnie, oraz przedstawił stan przygotowań sportowców węgiersikch do zbliżających się igrzysk.

(Red)

(Wł. koresp. Raz Dwa Trzy).

Budapeszt, w marcu.

Krytyczne pod względem gospodarczym położenie Węgier odbiło się także na stosunkach panujących *w piłce nożnej.* Niewielka ilość widzów odwiedzających zawody, czego przyczyną wcale nie jest brak zainteresowania, lecz raczej *brak... gotówki* ze względu na bezrobocie — a przytem wielkie podatki, zapędziły węgierskich piłkarzy w tak ciężką sytuację, że Zarząd Związku na jednem z ostatnich posiedzeń był zmuszony uchwalić decyzję, powstrzymującą wypłatę gaż graczom zawodowym. Rzecz prostá, że postanowienie to nie będzie mogło trwać zbyt długo, gdyż ze wszystkich stron czynione są usiłowania, mające na celu uzdrowienie tych nienormalnych stosunków.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o *obniżenie podatków,* co rząd węgierski przyrzekł już uczynić. Dalszemi środkami pomocy będzie *obniżenie cen* biletów, aby powiększyć ilość widzów, spodziewają się także *pomocy z zagranicy.* Ta ostatnia opierać się będzie na ewentualnym dochodzie z meczu z reprezentacją Włoch, który ma odbyć się w Rzymie. Sfery miarodajne liczą się z dochodem około 30.000 lirów, co stanowiłoby dla węgierskich piłkarzy pomyślną okazję do uzdrowienia ciężkiej sytuacji materjalnej.

Jak się przedstawia sezon piłkarski?

W tak ciężkich okolicznościach otwarto w ub. niedzielę sezon wiosenny, który będzie trwał do 12 czerwca. Kluby stanęły do drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo, przyczem nie należy sądzić, aby piłkarze węgierscy w ciągu zimy próżnowali. Wyjazdy do *Niemiec, Włoch, Szwajcarji, Egiptu* (ta ostatnia podróż zakończona stosunkiem bramek 15:0), stanowiły okazję do dobrego treningu przed zbliżającym się sezonem wielkich międzynarodowych spotkań.

Program meczów międzypaństwowych jest podobnie, jak i w poprzednich latach *bardzo bogaty* i to zarówno, jeśli chodzi o zawodowców jak i amatorów. Zawodowcy grają: 20 marca z *Czechosłowacją* w Pradze, 2 garnitur gra w tym samym dniu mecz z *Belgradem* w Budapeszcie. 7 kwietnia rozpoczynają się mecze o puhar Środkowej Europy, a to 17 kwietnia ze *Szwajcarją* w Bernie, 24 kwietnia z *Austrją* we Wiedniu, 8 maja z *Włochami* w Budapeszcie, 22 maja z *Czechosłowacją* w Pradze.

Reprezentacja amatorska rozegra 29-go maja w Bukareszcie mecz z *Rumunją* o puhar europejski. *Co do spotkań z Polską, to toczą się jeszcze rokowania.* Według moich informacyj *mecz Polska — Węgry projektowany jest na 8 maja w Budapeszcie,* jako *przedmecz spotkania z Włochami.* Podobna sytuacja była już przed dwoma laty.

Rozgrywki o puhar „*Mitropa*" znajdują się w dalszej części programu wiosennego, a więc jak widzimy, piłkarze węgierscy stoją przed bardzo poważnem zadaniem.

Lekkoatletyka.

Inne gałęzie sportu stoją pod znakiem przygotowań do Los Angeles, które spróbuję przedstawić, jednakowoż w zestawieniu *ze sportem polskim.*

W lekkiej atletyce obydwa państwa spotkają się na ziemi węgierskiej 27 sierpnia, oczywiście mecz ten odbędzie się *bez udziału olimpijczyków,* pozatem opinja węgierska żałuje, że nie będzie widziała Kusocińskiego, który ostatnio wzbudził wielkie zainteresowanie.

W kolarstwie pertraktacje co do zakontraktowania udziału polskiej drużyny do „Tour de Hongrie" są na dobrej drodze. Będzie to największa impreza *amatorska* na świecie, będzie się rozgrywać na trasie 1000 km. Impreza ta dostępna jest jedynie dla amatorów, a w b. roku odbędzie się po raz szósty. Międzynarodowy charakter tej imprezy był dotychczas zapewniony przez *udział włoskiej drużyny,* która startowała w dwu ubiegłych latach.

W tym roku zakreśla się szersze ramy temu spotkaniu, gdyż spodziewany jest udział trójosobowych drużyn *niemieckiej i francuskiej,* pozatem Związek Kolarski nawiązał pertraktacje co do udziału *Szwajcarji, Czechosłowacji, Belgji, Rumunji i Austrji,* których pomyślne zakończenie jest prawie pewne. W Budapeszcie kolarze mają głęboką nadzieję, że wielka impreza ujrzy na starcie *także i Polaków,* przez co bieg niewątpliwie zyskałby na atrakcji.

Tak mniej więcej przedstawia się program *wiosenny sportu węgierskiego.* Być może, że do przytoczonych powyżej planów dojdą jeszcze jakieś inne spotkania, niemniej jednak ogólny program należy uważać za ustalony.

Przygotowania Węgier do Los Angeles.

Jak wiadomo, rząd węgierski wskutek ciężkiego finansowego położenia kraju oświadczył władzom sportowym, że nie *może pokryć kosztów wyjazdu ekspedycji olimpijskiej do Los Angeles.* Mimo to pewnem jest, że Węgry wyślą swych reprezentanów na igrzyska X Olimpjady, aczkolwiek w mocno zmniejszonej liczbie.

Pomoc w tym kierunku przyszła z całkiem nieoczekiwanej strony. Mianowicie włoski związek pływacki wychodząc z założenia, że zawody w piłce wodnej bez drużyny węgierskiej byłyby mało atrakcyjne, zaprosił waterpolistów węgierskich na zawody, aczkolwiek, jak sam związek pisze, Włosi są przekonani, że przegrają. Za udział drużyny węgierskiej Włosi zgodzili się zapłacić 1000 zł., co będzie stanowić dość poważną sumę w budżecie olimpijskim.

Pozatem zorganizowano *zbiórkę wśród emigrantów węgierskich,* która przyniosła już piękne wyniki, tak, że problem finansowy ekipy olimpijskiej Węgrów należy uważać za rozwiązany.

Także i amerykański związek pływacki zaprosił drużynę piłki wodnej sztafetę 4×200 m. i Barany'ego na szereg występów w rozmaitych miastach Ameryki przed i po igrzyskach olimpijskich, stawiając do dyspozycji sumę, która pokryje koszta przejazdu drużyny pływackiej na igrzyska.

Projektowano także zbiórkę w kraju, ale nie mogła być ona przeprowadzona, ponieważ zakazanem na Węgrzech jest wysyłanie watuty zagranicę, a bank państwowy nie zostawił do dyspozycji komitetowi olimpijskiemu obcej waluty.

A zatem problem finansowy jest rozwiązany.

Jak się przedstawiają kandydaci Węgier do Los Angeles?

Podobnie, jak w szeregu innych krajów, postanowiono wysłać do Ameryki *tylko tych zawodników, którzy mają szanse na zajęcie miejsc punktowanych.*

Są to w pierwszej linji *pływacy,* a mianowicie drużyna piłki wodnej, sztafeta 4×200 m., Barany i jeszcze ze dwóch pływaków. Wszyscy ci zawodnicy przeprowadzają obecnie gruntowne przygotowanie, waterpoliści pod kierunkiem znanego trenera *Komjódi,* a Barany pod kierunkiem swego trenera *Banó,* który już trenował go przed paroma laty. — Miejscem treningów jest kryta pływalnia w Budapeszcie. Jak nas poinformował trener Banó, Barany kładzie głowny nacisk na poprawę swego stylu. Sądzi przytem Banó, że Barany osiągnie swoją najlepszą formę dopiero w roku bieżącym i będzie stanowił najgroźniejszego przeciwnika do pływaków amerykańskich i japońskich.

Reszta pływaków, zarówno jak i waterpoliści uprawiają także gimnastykę. Odjazd drużyny węgierskiej nastąpi 1 czerwca. Tydzień przedtem z okazji 25-lecia Związku Pływackiego odbędzie się w Budapeszcie meeting pływacki z udziałem najlepszych pływaków Europy, jak n. p. Cosolego (Włochy), Tarisa (Francja), oraz Niemców.

Szabliści i lekkoatleci.

Skład drużyny szablowej został już ustalony. Są to *Petschauer, Garay, Gombos i Piller.* Do nich dojdzie może jeszcze kilku innych zawodników z pośród 20-stu, którzy wspólnie z nimi trenują. Ostateczna eliminacja nastąpi w ciągu miesięcy kwietnia, maja, czerwca, przyczem główną bodaj rolę odgrywać będzie mecz z Włochami, który będzie miał miejsce w kwietniu. Zawodników floretowych Węgry nie wyślą.

W gimnastyce jedynym kandydatem olimpijskim jest mistrz świata *Pelle,* który przed niedawnym czasem udowodnił swoją klasę w spotkaniu z najlepszymi Szwajcarami.

Z pośród *lekkoatletów* największe szanse na wysłanie do Los Angeles mają: dyskoboliści *Donogan, Remetz i Marvalits,* dalej rekordzista świata *Daranyi* i średniodystansowiec *Barsi.* Ten ostatni przebywa obecnie w Ameryce, gdzie na skutek zaproszenia federacji amerykańskiej bierze udział w zawodach halowych. Jeżeli wystarczy środków finansowych, to pojadą także *bokserzy i zapaśnicy* (styl grecko-rzymski), lecz w tych dwóch konkurencjach tylko wagi najniższe.

Jak więc widzimy, ekspedycja węgierska zapowiada się bardzo słabo pod względem liczebnym niemniej jednak, świat sportowy Węgier spodziewa się wielkich sukcesów po tej nielicznej garstce swych reprezentantów.

O literacką nagrodę olimpijską, którą, jak wiadomo w Amsterdamie zdobył dr *Mezö,* ubiegać się będzie w roku bieżącym niemniej, jak pięciu kandydatów.

* * *

Na zakończenie wspomnieć trzeba o udziale węgierskich sportowców w III. Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid. W zawodach tych w barwach Węgier wzięły udział *jedynie dwie pary łyżwiarzy* w konkursie jazdy figurowej. Z nich para *Rotter* i *Szollas* zajęła miejsca trzecie a para *Organista-Szalay* miejsce czwarte, zdobywając razem *siedm drogocennych punktów* dla Węgier. W innych konkurencjach w Lake Placid zawodnicy węgierscy nie odegraliby poważniejszej roli.

Dr. Ludwig Erdös.

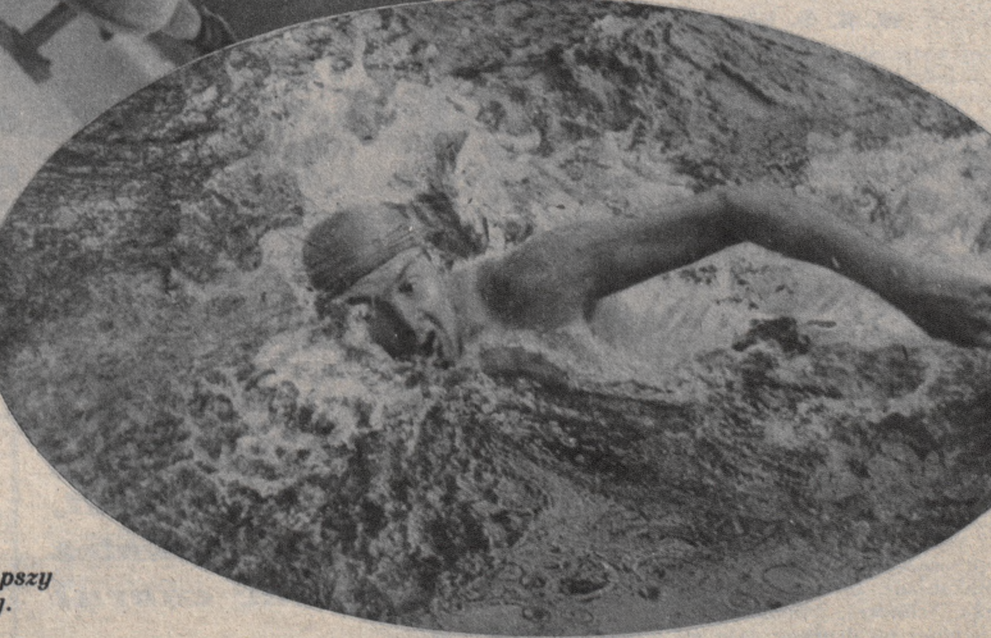


Widok krytej pływalni w Budapeszcie.





Powyżej: widok ogólny Budapesztu, na lewo: Domogan w rzucie dyskiem, poniżej: najlepszy łyżwiarz Węgier, Vadas



Na prawo w owalu: najlepszy pływak Europy dr Barany.

HOROSKOPY KRAKOWSKIEJ KLASY A.

Kraków, 7 marca.

Nie tak wiele lat temu, gdy określenie „drużyna krakowska" budziła wszędzie zaciekawienie. To co zdziałały Cracovia i Wisła, a potem Garbarnia w poważnych ośrodkach piłkarskich w Polsce, te same skutki przynosiła gościna okręgowych A i B-klasowych drużyn na małej prowincji. Poziom tych drużyn gwarantował propagandowość spotkania.

Niestety czasy świetności i chwały krakowskiej A-klasy urwały się wkrótce po powstaniu Ligi. Każdy następny rok pogarszał ten stan rzeczy, aż wreszcie rok ubiegły przyniósł *obniżenie gry* do poziomu nigdy dotąd nienotowanego.

Najsmutniejszym sprawdzianem tej rzeczywistości były dwa spotkania przedstawiciela KZOPN w rozgrywkach międzyokręgowych z *drużyną Radomia*. Kolosalny spadek poziomu A-klasy, który ostatnio bezsprzecznie był niższym niż wielu innych okręgów, jest dziwnym kontrastem w zestawieniu z klubami ligowemi, przodującemi w Polsce.

Nie ulega jednakże przytem wątpliwości, że różnica ta może i powinna być znacznie mniejszą, bo poszczególne kluby dysponują dostateczną liczbą utalentowanego materjału. Potrzeba tylko

odpowiedniego kierownictwa

umiejącego znaleźć i wyzyskać te talenty.

Nadchodzący rok mistrzostw przynosi wiele zmian w A-klasie KZOPN. Przedewszystkiem uległ zmianie *dotychczasowy podział na grupy*, wydzielający kluby prowincji i rezerwy ligowe. Obecnie nastąpiło wymieszanie obu poprzednich grup i podział na nowe dwie grupy. W każdej z nich jest drużyna ligowa i prowincjonalna. Jest to niewątpliwie *korzystnem* ze stanowiska sportowego, szczególnie w odniesieniu do prowncji.

Dokonany przez losowanie podział stworzył następujące grupy: Pierwsza: *Tarnovia, Garbarnia, Wisła, Krowodrza, Podgórze, Legja i Korona.*

Druga grupa: *Szczakowianka, Fablok, Cracovia, Grzegórzecki K. S. Wawel, Zwierzyniecki K. S. i Makkabi.*

Przedłużający się okres zimowy opóźnił wprawdzie start krakowskich drużyn, niemniej jednak praca około przygotowania się do sezonu już się rozpoczęła. Wnioskując z tych początków, należy przypuszczać, że nadchodzące mistrzostwo będzie obfitowało

w szereg niespodzianek,

tem więcej, że poszczególne drużyny doznały poważnego wzmocnienia. Niektóre z nich fakty te jeszcze ukrywają, inne wreszcie są w toku uzyskiwania „posiłków".

Sytuacja 14 kandydatów do tytułu mistrza KZOPN przedstawia się w obecnej chwili następująco:

Wicemistrz ub. roku

K. S. Podgórze

wyciągnął zdaje się należyte wnioski z ostatniej nieszczęśliwej kampanji mistrzowskiej. Nie zapowiada wprawdzie żadnych sensacyj w zmianie składu drużyny, którą opuszczają niektórzy starsi zawodnicy, natomiast zdecydowano się odmłodzić drużynę, co bezsprzecznie podniesie kondycję fizyczną zespołu. Poważną stratą jest ubytek *Olfinowskiego* z pomocy, który na skutek przebytej choroby wycofuje się definitywnie z drużyny. Ponieważ znów udało się klubowi uzyskać przeniesienie *Ściborowskiego* z Poznania do Krakowa, atak Podgórza zyska na nim wiele. Skuteczność pracy gwarantuje zarząd ze starostą dr *Wnękiem*, dr *Niewolą* i inż. *Flasińskim* na czele. Sekcję prowadzi p. *Prokop*.

Lokalny rywal Podgórza

S. K. S. Korona

zapowiada wielce ożywioną działalność. Prócz mistrzostw spotka się ten zespół z *I. F. C.* katowickim i *B. B. S. V.* z Bielska. Na święta wyjeżdżają zieloni na G. Śląsk, skąd spodziewają się uzyskać wzmocnienia. Jeżeliby to miało nastąpić, to skład Korony, w którym pozostali zawodnicy jak *Mytnik, Syrek, Pikaus, Kochański i Sołtys*, będzie się przedstawiał b. groźnie z wielkiemi szansami na zdobycie tytułu. Na czele zarządu klubu stanęli pp. rejent *Ryblewski*, komisarz *Mirek* i mg. *Styrylski*. Kierownikiem sekcji jest p. *Lowas*.

W. K. S. Wawel,

najpoważniej zdaje się, przygotował się do walki o mistrzostwo. Świadczy o tem przedewszystkiem bardzo znaczne wzmocnienie drużyny zawodnikami znanego I. F. C., mianowicie *Sośnicą i Herischem*. Doskonali ci zawodnicy, stali się w ostatnich dniach *przedmiotem zainteresowań Warszawy*, jest jednakże nadzieja, że skończy się to jedynie na nieszkodliwem zainteresowaniu. Prócz wymienionych zasilą drużynę Wawelu lewoskrzydłowy *Lepich* oraz łącznik *Krupa*, obaj z Bogucic. Wraca również z Poznania *Prosiński*. Zapowiada się więc doskonały atak i obrona. Rola pomocy będzie decydującą w wyniku walk, w których Wawel winien być faworytem. Wojskowi wezmą udział w turnieju wielkanocnym T. S. *Bogucice*, gdzie spotkają się z *Naprzodem* (Lipiny) i *I. F. C.* Prezesem klubu jest płk. *Mond*, prezes KZOPN.

Ż. K. S. Makkabi,

w której kierownictwo sekcji objął dyr. *Perlmutter*, opiera się i w tym roku wyłącznie tylko na swych wychowankach. Ci dysponują istotnie dobrą szkołą na modłę krakowską, niestety nikłe u większości walory fizyczne umniejszają skuteczność gry drużyny. W drużynie, której większość przeznaczona została do obozu przygotowawczego na Makabjadę, są nadal nazwiska *Elsnera, Hauptmana, Osieka, Selingera, Landmana* i innych. Wcale wysokie umiejętności tej drużyny dają jej wiele możliwości w walce o tytuł.

R. K. S. Legja

święcić będzie w b. roku swe 10-lecie. Wszystkie sekcje urządzą z tej okazji turnieje. Sekcja piłkarska sprowadza na turniej jubileuszowy robotnicze drużyny ze *Śląska niemieckiego i Widzew*, albo *Skrę* warszawską. Poza tem jak corocznie urządza turniej *ogólnoklasowy*, mający już swą popularność. W drużynie większych zmian nie będzie, nastąpi tylko pewne odmłodzenie przy pomocy swego narybku.

Zwierzyniecki K. S.

rewelacja ub. jesieni, prowadzący w tabeli rozgrywek o puhar, *zapowiada dalsze wzmocnienie* swej już silnej drużyny. Nowe nabytki, jak *Kowalski* z Polonji (Kraków), *Woźniak* ze Sparty oraz *Wątorski* z Dąbia, mogą uczynić ten klub również i mistrzem okręgu. Doskonała zawsze kondycja fizyczna zawodników jest ich poważnym atutem.

K. S. Krowodrza

przetrzymała szczęśliwie ciężki okres odmładzania drużyny, w rezultacie czego do mistrzostw staje z silnie zmontowaną, młodą, *pełną ambicji drużyną*, która niewątpliwie znacznie korzystniej uplasuje się w tegorocznej tabeli. Pomoc ze strony *dowództwa 20 p. p.*, którego boiskiem rozporządza i osoba honorowego prezesa pułk. K. *Brożka*, zapewniają temu klubowi w b. jubileuszowym roku powrót do czołowego stanowiska z lat ubiegłych.

Fablok

reprezentujący pracowników fabryki lokomotyw w Chrzanowie, posiada gorącego opiekuna w osobie inż. *Dąbrowskiego*. Piękny stadjon z torem kolarskim i boiskiem, kortami tenisowemi, bieżnią, stwarza *idealne warunki dalszego rozrostu tego klubu*. Sekcja piłkarska utraciła w jesieni na rzecz Warszawianki dobrego obrońcę *Rusina*, obecnie jednak wzmocniła się *Syczem* z Garbarni, *Dudą* z Siemianowic i *Konopką* z AKS. Dobra pozycja zeszłorocznego mistrzostwa ma jeszcze widoki polepszenia.

Tarnovia

daje, jak dotąd, mało znać o sobie. Prawdopodobnie zasadniczych zmian w składzie nie będzie. *Jachimek, Łabno, Kormans* czy *Gofron* będą nadal filarami tej drużyny, która cierpi, mam wrażenie, na braki organizacyj-

Dwaj nowi przybysze z B-klasy

ne, obniżające jej wartość.

Grzegórzecki K. S. i Szczakowianka

nie wnoszą nic rewelacyjnego do A-klasy. Grzegórzecki pod kierownictwem nowego prezesa dr *Żaka rozbudowuje swe boisko i otwiera nowe sekcje*. Sekcja piłkarska opiera się na mistrzowskiej jedenastce z ub. r.

Pozostałe trzy drużyny, to *rezerwy ligowe*. O składach tychże trudno dziś mówić, wobec zależności od składów ligowych. Jak dotąd o wzmocnieniach nie słychać, natomiast przewidziane są ubytki, powstałe z przeniesień do zespołów ligowych. Składy rezerw skrystalizują się dopiero z rozpoczęciem mistrzostw Ligi.

Przypuszczać należy, że poczynione zmiany w systemie rozgrywek dadzą klubom asumpt do pracy w kierunku podniesienia poziomu do dawnych tradycją uświęconych wyżyn, a w rezultacie tego mistrz KZOPN będzie miał wiele do powiedzenia w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Terminarz mistrzostw krakowskiej klasy A.

I RUNDA.

I-sza grupa.

17 kwietnia: Tarnovia—Garbarnia; Wisła—Podgórze; Legja—Krowodrza.

24 kwietnia: Garbarnia—Wisła; Korona—Tarnovia; Podgórze—Legja.

1 maja: Wisła—Korona; Garbarnia—Podgórze; Krowodrza—Tarnovia:

5 maja: Legja—Tarnovia; Krowodrza—Wisła; Korona—Garbarnia.

8 maja: Podgórze—Tarnovia; Garbarnia—Legja; Krowodrza—Korona.

22 maja: Krowodrza—Podgórze; Wisła—Tarnovia; Legja—Korona.

12 czerwca: Garbarnia—Krowodrza; Korona—Podgórze; Wisła—Legja.

II-ga grupa.

17 kwietnia: Szczakowianka—Fablok; Cracovia—Zwierzyniecki; Wawel—Grzegórzecki.

24 kwietnia: Fablok—Cracovia; Makkabi—Szczakowianka; Zwierzyniecki—Wawel.

1 maja: Cracovia—Makkabi; Fablok—Zwierzyniecki; Grzegórzecki—Szczakowianka.

5 maja: Wawel—Szczakowianka; Grzegórzecki—Cracovia; Makkabi—Fablok.

8 maja: Zwierzyniecki—Szczakowianka; Fablok—Wawel; Grzegórzecki—Makkabi.

22 maja: Grzegórzecki—Zwierzyniecki; Cracovia—Szczakowianka; Wawel—Makkabi.

12 czerwca. Fablok—Grzegórzecki; Makkabi—Zwierzyniecki; Cracovia—Wawel.

II RUNDA.

I-sza grupa.

19 czerwca: Garbarnia—Tarnovia; Podgórze—Wisła; Krowodrza—Legja.

26 czerwca. Wisła—Garbarnia; Tarnovia—Korona; Legja—Podgórze.

29 czerwca: Korona—Wisła; Podgórze—Garbarnia; Tarnovia—Krowodrza.

3 lipca: Tarnovia—Legja; Wisła—Krowodrza; Garbarnia—Korona.

10 lipca: Tarnovia—Podgórze; Legja—Garbarnia; Korona—Krowodrza.

17 lipca: Podgórze—Krowodrza; Tarnovia—Wisła; Korona—Legja.

24 lipca: Krowodrza—Garbarnia; Podgórze—Korona; Legja—Wisła.

II-ga grupa.

19 lipca: Fablok—Szczakowianka; Zwierzyniecki—Cracovia; Grzegórzecki—Wawel.

26 czerwca: Cracovia—Fablok; Szczakowianka—Makkabi; Wawel—Zwierzyniecki.

29 czerwca: Makkabi—Cracovia; Zwierzyniecki—Fablok; Szczakowianka—Grzegórzecki.

3 lipca: Szczakowianka—Wawel; Cracovia—Grzegórzecki; Fablok—Makkabi.

10 lipca: Szczakowianka—Zwierzyniecki; Wawel—Fablok; Makkabi—Grzegórzecki.

17 lipca: Zwierzyniecki—Grzegórzecki; Szczakowianka—Cracovia; Makkabi—Wawel.

24 lipca: Grzegórzecki—Fablok; Zwierzyniecki—Makkabi; Wawel—Cracovia.

Józef Kałuża.

WIELKI KONKURS SKOKÓW

(*Dokończenie ze strony 3*).

Trzeci dzień zawodów poświęcony został na wielki konkurs skoków. Po wynikach zawodów sobotnich, oczekiwano zawodów niedzielnych *z wielkiem zainteresowaniem*, gdyż spodziewano się jeszcze lepszych wyników. Ostrożność bowiem zawodników, która była konieczna przy konkursie skoków do kombinacji, przy otwartym konkursie była już mniej potrzebną.

To też w dniu zawodów *Zakopane opustoszało*. Wszystko co żyje pospieszyło pod Krokiew, chcąc podziwiać elitę polskich skoczków we wspaniałym, nadśnieżnym locie. Wokół wielkiej skoczni zgromadziło się *kilka tysięcy osób*, wśród których nie zabrakło wielu osobistości ze świata politycznego.

W konkursie skoków znaleźliśmy *potwierdzenie poprzednich spostrzeżeń* dotyczących *supremacji narciarzy zakopiańskich* nad resztą zawodników. W trzecim dniu zawodów wystąpiła ona *jeszcze dobitniej*. Nie mniej nie należy zapominać także *o licznym i doborowym narybku* zakopiańczyków, który gwarantuje, że dzisiejsze sukcesy będą w przyszłości również kontynuowane.

I tym razem na czoło skoczków wybił się

Stanisław Marusarz.

Imponował on zarówno długością skoków. (Wszystkie trzy ponad 60 m) jak również pięknością i czystością stylu. Sukces jego zasługuje na tem większe podkreślenie, że jest to zawodnik *bardzo młody* i mający bogatą przyszłość przed sobą. Słabsze wyniki tegoż zawodnika w Lake Placid należy tłomaczyć brakiem obycia z konkurencją międzynarodową. U siebie w domu pokazał on swe rzeczywiste walory, które pozwalają rokować mu piękną przyszłość.

Tuż za Marusarzem znalazł się ponownie *zawodnik Wisły Łuszczek Izydor*. Jak już zaznaczyliśmy poprzednio, zawodnik ten po wyjeździe ekspedycji olimpijskiej, wybił się na czoło pozostałych zawodników, a swymi wynikami dowiódł, że decyzja Kapitana związkowego wyznaczająca go zasadniczo do reprezentacji Poski była słuszną.

Łuszczek już dzisiaj dysponuje pięknym stylem, dzięki któremu *zdobył nagrodę prezesa płk. Bobkowskiego* za najlepszą notę za styl, brak mu tylko większej długości skoków.

Na trzeciem miejscu znalazł się utalentowany skoczek *Gąsienica — Marcinowski*. Trener *Per Klukken*, który skakał poza konkursem, zajął dopiero czwarte miejsce. Miejsce to w konkurencji otrzymał *zawodnik czeski Braeth*, najlepszy z pośród gości.

Na zakończenie, podkreślić należy *dobre wyniki młodszej generacji skoczków*, z pośród której *Sitarz* był rewelacją zawodów. *Marusarz Jan* wyciąga już poważne odległości, brak mu jednak tak wyrobionego stylu, jakim dysponuje już jego brat Stanisław.



Górski Michał (Wisła) w skoku.

Wypadkowi, na szczęście nie groźnemu w skutkach, uległ *Kożdoń* (Watra — Cieszyn), który upadł i stracił przytomność. Kontuzja okazała się jednak lekką, tak, że po udzieleniu mu opatrzenia w szpitalu, zawodnik ten o własnych siłach udał się do hotelu.

Poza konkursem oddano szereg skoków, w których celowali *Marusarz, Kolesar i Gąsienica Marcinowski*. Kolesar wyciągnął 61 i pół, *Marusarz zdołał uzyskać fenomenalną odległość 72 m.*, jednak z upadkiem. Najbliżej tego wyniku stanął *Gąsienica—Marcinowski bo 69 m.*, jednak w momencie lądowania podparł się, co oczywiście uniemożliwiło uznanie tego wyniku za rekord skoczni.

Szczegółowe wyniki konkursu przedstawiają się jak nast.: 1) *Marusarz Stan.* (SNTT) 60.5, 62 i 63 m., ogólna nota 343.5, 2) *Łuszczek Izydor* (Wisła) 52, 58, 60 — 326.50, 3) *Gąsienica-Marcinowski* (SNTT) 53,5, 58, 55.5 — 309.50, 4) *Braeth* (HDW) 53, 51, 52 — 302.10, 5) *Marusarz Jan* (SNTT) 49, 50, 52, 53 — 293.30, 6) *Gajduszek* (Wintersportklub Bielsko-Biała) 50.5, 51, 49 — 288.20, 7) *Górski* (Wisła) 45, 49.5, 49 — 280.90, 8) *Sitarz* (Wisła) 42, 48, 47 — 280.50, 9) *Lankosz* (KTN) 39.5, 51.5, 49.5 — 278.70, 10) *Kozdruń* (TTN, Kraków) 41.5, 46.5, 48 — 278.10, 11) *Cukier* (SNTT) 42,47,47.5 — 265.50, 12) *Baniaś* (HDW) 42, 44, 48 — 263.60, 13) *Nowak Paul* (HDW) 41.50, 45.50, 41 — 259.20, 14) *Kolesar* (Wisła) 57.5 z upadkiem, 56, 58 — 257.20, 15) *Lipowski* (Wisła) 39, 42, 43 — 254.90, 16) *Gawlikowski* (Wisła) 39, 38, 39 — 253.30.

Ogółem zgłoszonych było do konkursu skoków około 70 skoczków, brało udział około 60. Kolegjum sędziów stanowili pp. *dr. Reichardt* (H. D. W.) *kpt. Loteczka* i *Aleksander Rozmus.*

* * *

Zakończenie wielkich zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski nastąpi *w poniedziałek 7 b. m.*, a jako ostatni punkt programu zostanie rozegrany *bieg na 50 km.*, który wzbudził wielkie zainteresowanie.

* * *

Wieczorem, w sali teatralnej hotelu Morskie Oko, odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Na sali, obok zawodników, pojawili się również reprezentanci władz ze starostą *p. Korniakiem* na czele, dalej *poseł M. Dąbrowski, płk. Bobkowski* i szereg innych osobistości. Po przemówieniu płk. Bobkowskiego, starosta *p. Korniak* udekorował Krzyżem zasługi *inż. Schielego, H. Bednarskiego, Józefa Oppenheima, prof. Cepurskiego, Fr. Bujaka, J. Bujaka, Al. Rozmusa, Zdzisława Motykę i Br. Staszel-Polankówną*, poczem zawodnikom wręczono piękne nagrody i żetony.

Wielki sukces Polankówny.

Szczyrbskie Jezioro, 6 marca. W dniach od 3—6 b. m. odbywały się *zawody narciarskie Sokoła o mistrzostwo Sokolstwa słowiańskiego w Szczyrbskiem Jeziorze.* Na zawody te wyjechała z Zakopanego drużyna, składająca się *z 11-tu zawodników i zawodniczek*, narciarzy-Sokołów.

W biegu pań na 8 klm., na 39 zawodniczek, pierwsze miejsce, a zarazem *mistrzostwo pań zdobyła Bronisława Staszel-Polankówna*. Dalsze miejsce w biegu pań, a to czwarte, zajęła *Lorencówna*, zaś 8-me *Twardówna*.

Również *w biegu zjazdowym*, na 40 zawodniczek, w bardzo silnej konkurencji odniosła *wielki sukces Bronisława Staszel-Polankówna*, przybywając, jako pierwsza do mety.

W biegu na 18 klm., gdzie startowało 150-ciu zawodników, *8-me miejsce zajął Nowacki Edward* z Zakopanego, w biegu na 50 klm,. na 40-tu zawodników. *16-te miesce zajął narciarz Stopka* z Zakopanego. — Konkurencja była dość silna, oprócz *Czechów* startowali również *Jugosłowianie*.

Wieści z zagranicy.

Piłka nożna.

Wiedeń, 6 marca. (Tel. wł.) **Wacker—Sportklub 3:2** (2:2), **B. A. C.—Hakoah 1:1** (1:0), **W. A. C.—Vienna 1:1** (1:0), **Rapid—Slovan 3:2** (0:0), **Admira—Nicholson 4:0** (1:0).

Praga, 6 marca. (Tel. wł.). **Victoria Žižkov—Bohemians 1:0** (1:0). **Kladno—Cechie Karlin 3:2** (0:1), **D. F. C.—S. K. Pilzno 7:0** (2:0).

Pilzno, 6 marca. (Tel. wł.) **Sparta—Victoria Pilzno 2:1** (0:1).

Cieplice, 6 marca. (Tel. wł.). **Slavia—K. S. Cieplice 3:2** (2:1).

Budapeszt, 6 marca. (Tel. wł.) **Hungaria—Szomogy 8:1** (3:1), **Ujpesti—III Ker 4:1** (1:0), **B.F.C.—Boczkay 3:1** (20) **Kispesti—Vasas 4:2** (1:1).

Miskolcz, 6 marca. (Tel. wł.) **Ferencvarosi—Attila 3:0** (1:0).

Władysław Gawlikowski (Wisła) w biegu na 18 klm.



Stuttgart, 6 marca. (Tel. wł.) **I. F. C. Norymbergja—V. S. K. Stuttgart 2:2.**

Londyn, 6 marca (Tel. wł.) Rozegrane ostatnio rozgrywki piłkarskie w pierwszej Lidze ang. dały następujące wyniki: **Arsenal—Leicester City 2:1, Birmingham—Middlesborough 3:0, Bolton Rowers—Chelsea 2:2, Blackpool—Liverpool 2:2, Derby County—Sheffield Wednesday 0:1, Everton—Aston Villa 4:2, Manchester City—Newcastle United 5:1, Portsmouth—Westham United 3:0, Sheffield United—Grimsby Town 2:1, Sunderland—Hudersfield Town 1:3, Westbromwich Albion—Bolton Wanderers 3:0.**

Liga szkocka: **Aberdeen—Queenspark 1:1, Air United—Celtic 2:3, Clyde Dundy—Hearths 1:0, Leight Atletic—Dundy United 1:5.**

Rozgrywki puharowe Szkocji: **Motherwell—Ramers 0:2, Clyde—Hamilton 0:2, Erdrionians—Cartic Christie 4:1, Dunfermline Atletic—Killmarnock 1:3.**

Lipsk, 6 marca. (Tel. wł.) 17-te spotkanie międzypaństwowe między zespołami reprezentacyjnemi **Niemiec i Szwajcarji** zakończyło się **zwycięstwem drużyny niemieckiej 2:0** (1:0). Niemcy według przebiegu gry wygrali zupełnie zasłużenie. Obydwie bramki zdobył gracz drezdeński Richard **Hoffman,** pierwszą z rzutu karnego, drugą w 40 minut po przerwie. Widzów 50.000. Sędzia **Böckman** z Holandji. Bilans dotychczasowych 17-tu spotkań międzypaństwowych Niemcy—Szwajcarja przedstawia się następująco: **11-cie spotkań wygrali Niemcy, 4-y Szwajcarja,** 2 zakończyły się remisowo.

Zagrzeb, 6 marca. (tel. wł.) Wyniki zawodów piłkarskich: **HASK — Gradiański 3:2 (2:0), Victoria — Jugoslavia 8:0 (3:0), Concordia — Kolejarze 5:1 (2:0).**

Bratysława, 6 marca. (tel. wł.) **Bratyslava — FAC (Wiedeń) 4:0 (2:0).**

Boks.

Pary. Primo Carnera pokonał na punkty mistrza Belgji **Charlesa. W. Neuser** (Niemcy) zwyciężył przez k. o. Duńczyka **Patersona.**

Londyn. Mistrz Kanady wagi ciężkiej **Larry Gains** pokonał na punkty południowo-amerykańczyka **Mac Korkindalla** na punkty. W czasie zawodów zmarł na udar serca trener **Jack Goodwin.**

Automobilizm.

Rzym, 6 marca. Tel. wł. Znany włoski konstruktor samochodowy **Alfieri Maserati** zmarł w wieku lat 45 w następstwie komplikacyj pooperacyjnych. Wozy typu Maserati, pochodzące z fabryk zmarłego, odniosły w ostatnich latach szereg wspaniałych sukcesów. M. in. Ernesto Maserati, brat zmarłego, zdobył w ubiegłym roku na samochodzie tego typu **królewską nagrodę Rzymu, a Faglioli** zwyciężył w zawodach o wielką nagrodę Monzy. W r. 1930 znakomity kierowca **Varzi** zdobył na wozie Maserati wielką nagrodę San Sebastian.

Tenis.

Monte Carlo. Wielki międzynarodowy turniej tenisowy przyniósł w finałach następujące wyniki: gra pojedyńcza panów: **R. Menzel—L. Roggers 6:4, 7:5, 6:2;** gra pojedycza pań: **Mathieu Hewitt 6:1, 6:4;** gra podwójna panów: **Brugnon i Maier—R. Menzel i Schäfer 6:1, 6:2, 6:1.** Gra podwójna pań o puhar Beaumont'a: **Mathieu i Rossambert** (Francja)— pokonały parę **Ryan i Burke** (USA). Gra podwójna pań otwarta: **Valerio i Burke—Mathieu i Adamoff 2:6.**

Bermudy. W turnieju tenisowym biorą udział także i tenisiści angielscy odnosząc szereg poważnych wyników. Grę pojedyńczą wygrał **Perry** po zwycięstwie nad **S. Woodem,** mistrzem Wimbledonu, wraz z **Lee Perry** wygrywa finał gry podwójnej panów, zwyciężając parę **Wood i Bell.** Finał gry pojedyńczej pań wygrała rewelacja sezonu **miss Palfrey,** która pokonała doskonałe tenisistki angielskie **Whittingstall i Betty Nuthal.**

Czesława Łuszczekówna (Wisła) w biegu o mistrzostwo Polski.



BOKS
PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI

IX PIĘŚCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI odbędą się w dniach 11. 12 i 13 bm. w Poznaniu. W drodze referendum opowiedziały się za urządzeniem tej wielkiej dorocznej rewji pięściarskiej w grodzie Przemysława okręgi: *warszawski, śląski i poznański*. Łódzki O. Z. B. reflektował na przeprowadzenie tych mistrzostw u siebie, jednak w innym terminie, na co P. Z. B. nie mógł się zgodzić.

Poznań — jeden z naszych najsilniejszych do niedawna ośrodków pięściarskich, wywiąże się niewątpliwie z organizacji tej niezmiernie ciekawej imprezy — ku zadowoleniu ogółu.

Wobec coraz więcej wyrównującego się poziomu pięściarzy polskich, *tegoroczne spotkania oczekiwane są z niebywałem zainteresowaniem* w całym kraju, tembardziej, że z pośród zawodników, którzy przewiną się przez ring poznański — wybrani zostaną *nasi pryszli Olimpijczycy* na Igrzyska letnie do Los Angeles.

Nasi pięściarze, którzy tak szybko podciągnęli się do poziomu największych potęg w tej dziedzinie w świecie, uważani są za tych naszych przedstawicieli, którzy mogą dla barw biało-amarantowych na Igrzyskach olimpijskich uzyskać kilka punktów.

Także wielkie międzynarodowe zawody, jakie urządzają Niemcy i Anglicy, zamierza obesłać P. Z. B. reprezentacyjną ósemką.

Czy forma naszych zawodników pozwoli na obesłanie przez P. Z. B. międzynarodowych zawodów — okaże najbliższe walki mistrzowskie.

Pierwsze mistrzostwa odbyły się w 1924 r. częściowo w Poznaniu i Warszawie. Trzy razy miejscem rozgrywek była *Warszawa* — mianowicie w latach 1925, 1928 i 1931. — Dwukrotnie mistrzostwa odbyły się w *Katowicach*, w latach 1927 i 1929. W r. 1930 terenem zmagań był *Poznań*, a w 1926 r. *Łódź*.

Ośmioletnie zmagania naszych najlepszych pięściarzy wykazują *stały rozwój*, który ogarnia coraz to szersze połacie kraju i cieszy się stale wzrastającem zainteresowaniem jak najszerszych warstw społeczeństwa.

W ciągu 8-letnich walk mistrzowskich zyskał sobie wybitne stanowisko

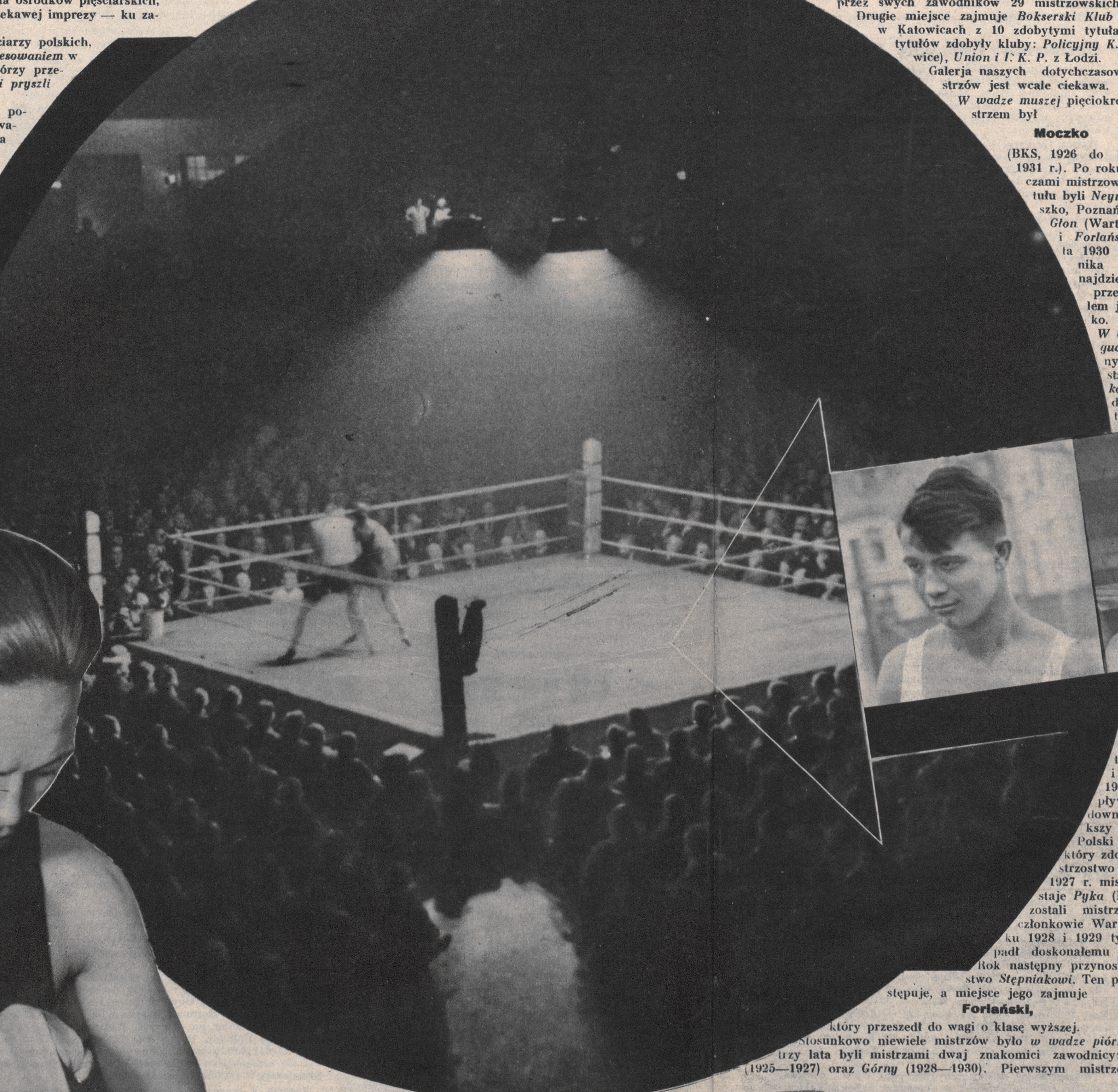
ośrodek poznański

który zdobył sam *29 mistrzowskich tytułów*. Na drugiem miejscu kroczy *Śląsk*, legitymujący się 20 tytułami mistrzów. Trzecie miejsce zajmuje *Łódź*, której przypadły pozostałe 15 tytułów. Z silnych ośrodków pięściarskich nie mogą się poszczycić żadnym tytułem takie okręgi, jak: *warszawski i pomorski*.

Niewątpliwie już niedaleka chwila, że okręgi te sięgną w pewnych wagach po zaszczytny laur mistrzowski. Wskazują na to niedwuznacznie wyniki, uzyskiwane przez pięściarzy tych środowisk, w spotkaniach z dotychczasowemi niepokonanemi reprezentacjami Poznania, Łodzi czy Śląska.



Na prawo: Bokser przygotowujący się do spotkania. Poniżej trener ośrodka poznańskiego — Stamm.



Poniżej w kole: Ring bokserski w czasie walk przy sztucznem oświetleniu.

Również ze strony pięściarzy krakowskich, wileńskich czy lwowskich, należy się liczyć z *niespodizankami*. Wielki wpływ na ukształtowanie się tabeli przyszłych mistrzów pięści, będzie miało *losowanie*.

Czołowe miejsce wśród klubów zajmuje zdecydowanie nasz *czterokrotny drużynowy mistrz Polski K. S. Warta,* zdobywając przez swych zawodników 29 mistrzowskich tytułów. Drugie miejsce zajmuje *Bokserski Klub Sportowy* w Katowicach z 10 zdobytymi tytułami. Po 5 tytułów zdobyły kluby: *Policyjny K. S.* (Katowice), *Union i I. K. P.* z Łodzi.

Galerja naszych dotychczasowych mistrzów jest wcale ciekawa.

W wadze muszej pięciokrotnym mistrzem był

Moczko

(BKS, 1926 do 1929 r. i 1931 r.). Po roku posiadaczami mistrzowskiego tytułu byli *Neyman* (Zbyszko, Poznań 1924 r.), *Głon* (Warta 1925 r.) i *Forlański* (Warta 1930 r.). Wynika więc, że najdzielniejszym przedstawicielem jest Moczko.

W wadze koguciej zmiany były częstsze: *Menka* (Warta) dzierży tytuł w latach 1924 i 1925. W 1926 r. wypływa na widownię największy bokser Polski *Górny* — który zdobywa mistrzostwo Polski. W 1927 r. mistrzem zostaje *Pyka* (BKS). Pozostali mistrzowie, to członkowie Warty. W roku 1928 i 1929 tytuł przypadł doskonałemu Głonowi. Rok następny przynosi mistrzostwo *Stępniakowi*. Ten po roku ustępuje, a miejsce jego zajmuje

Forlański,

który przeszedł do wagi o klasę wyższej.

Stosunkowo niewiele mistrzów było *w wadze piórkowej*. Po trzy lata byli mistrzami dwaj znakomici zawodnicy: *Iwański* (1925—1927) oraz *Górny* (1928—1930). Pierwszym mistrzem w tej wadze był *Gotowała* z K. K. B. Inowrocław. W roku ubiegłym mistrzem został

Rudzki (Naprzód, Lipiny).

W wadze lekkiej mamy pięć nazwisk, w których rękach znajdował się mistrzowski tytuł: W r. 1924 mistrzem jest *Świtek* (Inowrocław), w r. 1925 *Wende* (06 Mysłowice), w r. 1926 *Majchrzycki*. W roku 1927 tytuł wraca do *Wendego*, a po roku (1928) znów do *Majchrzyckiego*. Po przejściu Majchrzyckiego do wagi wyższej, dwa lata z rzędu uzyskuje mistrzostwo *Wochnik*. Na ostatnich mistrzostwach tytuł zdobył wiele obiecujący zawodnik

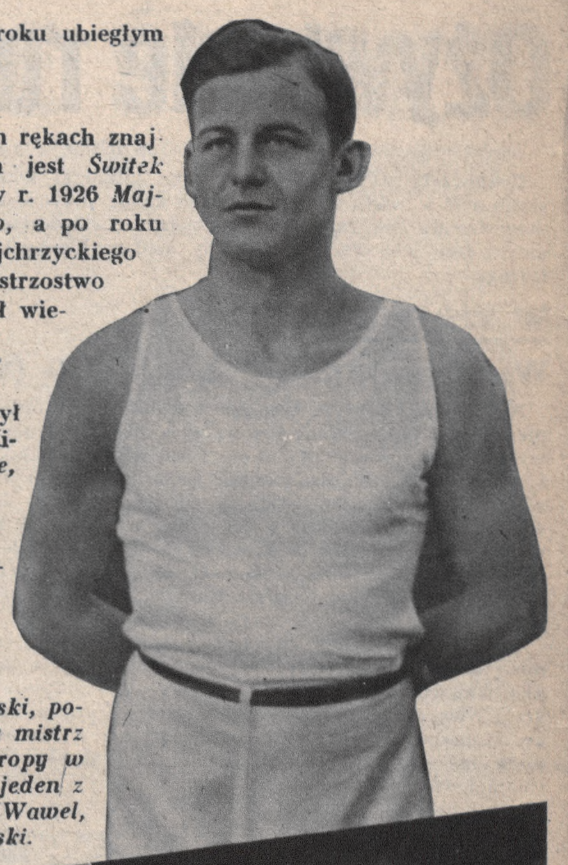
Chmielewski (IKP Łódź).

W wadze półśredniej pięciokrotnym mistrzem był nasz najlepszy zawodnik *Arski* (1926—1930). Mistrzem w roku 1924 był *Ertmański*, w 1925 *Wende*, a w r. 1931 zasiadł na tronie mitsrzowskim

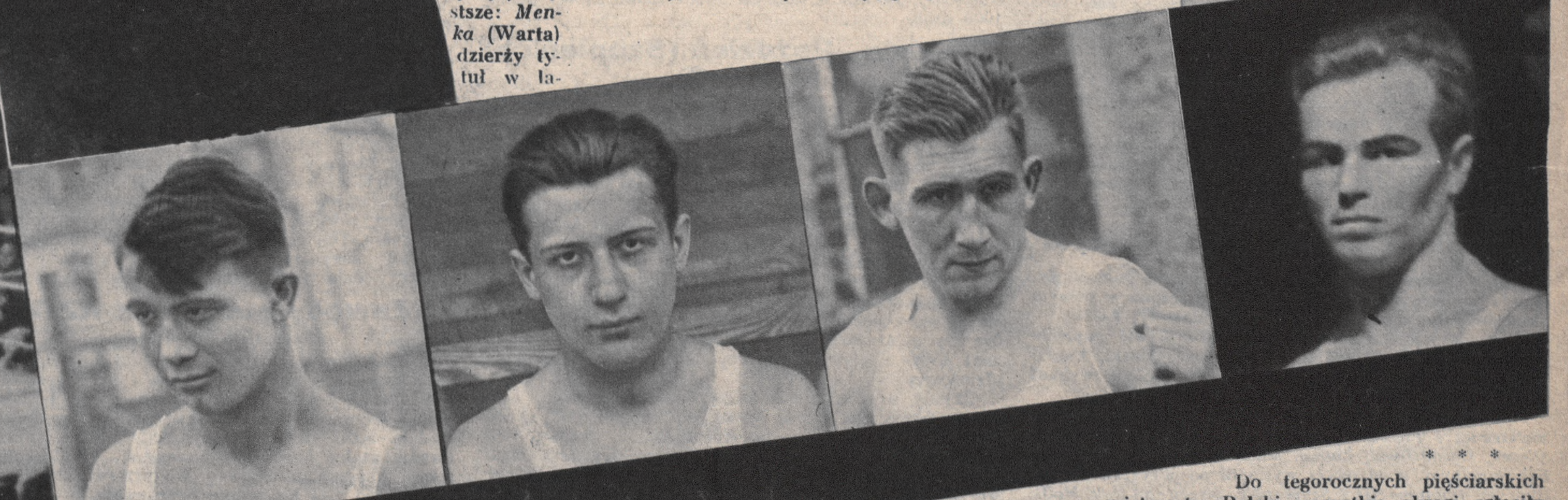
Seweryniak.

Dość licznie zmieniali się mistrzowie w *wadze średniej*. Najlepszym przedstawicielem tej wagi jest

Majchrzycki, wicemistrz Europy.



Na prawo: Arski (Warta), kilkakrotny mistrz Polski, poniżej od lewej ku prawej: 1) Moczko, pięciokrotny mistrz w wadze muszej, 2) Majchrzycki, wicemistrz Europy w wadze średniej, 3) Konarzewski (I. K. P. Łódź), jeden z najlepszych pięściarzy łódzkich, 4) Studnicki (Wawel, Kraków), dobrze zapowiadający się bokser krakowski.



Majchrzycki od r. 1929 dzierży tytuł mistrza. Do roku 1928 byli kolejno mistrzami: *Kuczkowski* (Poznań), *Dehnisch* (Katowice), *Ertmański* (Poznań), *Czarnecki* (Łódź) i *Czerwień* (06 Mysłowice).

Mistrzowskie tytuły w *wadze półciężkiej* dzierżyli dobrze zapisani w historji naszego pięściarstwa zawodnicy: W 1924 r. mistrzem jest *Gerbich*. W roku następnym tytuł przechodzi w ręce *Stibbego*. Po roku znowu zostaje mistrzem *Gerbich* — zatrzymując tą pozycję do roku 1928, kiedy przechodzi do obozu zawodowców. Dwukrotnym mistrzem w latach 1929 i 1931 jest

Wiśniewski,

a w roku 1930 — *Konarzewski*.

W wadze ciężkiej w ciągu 8 lat przewinęło się trzech mistrzów. Najlepszym z nich był ś. p. *Kupka,* nasz bezkonkurencyjny mistrz w latach 1928 i 1929. *Konarzewski* był posiadaczem tego zaszczytnego tytułu w latach 1924—1926.

Stibbe

trzykrotnie zasiadł na mistrzowskim tronie, a to: w roku 1927. 1930 i 1931

* * *

Do tegorocznych pięściarskich mistrzostw Polski wszystkie okręgi zgłosiły już swych zawodników. Reprezentowane więc będą: *okręg poznański* przez 8 zawodników plus dwóch mistrzów Polski, *Forlańskiego i Majchrzyckiego*, którzy mają prawo startowania bezpośrednio w mistrzostwach z ominięciem rozgrywek okręgowych, w myśl nowego regulaminu P. Z. B; *okręg pomorski* przez 7 zawodników. W wadze ciężkiej mistrzostwa nierozegrano; *Okręg warszawski* przez 8 zawodników, *okręg krakowski* przez 6 zawodników; *okręg lwowski* przez 6 zawodników. *okręg wileński* przez 5 zawodników; *okręg łódzki* przez 8 zawodników plus trzech mistrzów Polski, *okręg śląski* przez 8 zawodników, plus dwóch mistrzów Polski, wreszcie dwa nasze najmłodsze okręgi: *lubelski i białostocki,* każdy z dwoma zawodnikami.

Tegoroczne walki niemal we wszystkich wagach zapowiadają się *niezwykle ciekawie*

dzięki wyrównaniu klasy pięściarskiej,

W niektórych wagach, jak w koguciej, półśredniej, czy średniej, a nawet ciężkiej spotkania zapowiadają się wręcz sensacyjnie.

W wadze muszej o tytuł mistrzowski mogą się ubiegać *Misiorny* (Poznań), *Moczko* (Śląsk) i *Kozłowski* (Pomorze).

(Dokończenie na str. 10).

Ożywienie ruchu piłkarskiego w całym kraju

Kraków, 7 marca.

Rozpoczęty w ub. niedzielę sezon piłkarski kontynuowano dziś w wielu miastach całego kraju, przyczem wszędzie dawało się zauważyć zwiększone zainteresowanie, szczególnie jeśli chodzi o składy drużyn ligowych i ich formę.

W WARSZAWIE

Warszawianka — Legja 1:0 (1:0).

Na niezbyt dobrym terenie stadjonu Legji odbyły się pierwsze w tym sezonie towarzyskie zawody drużyn ligowych, które zgromadziły około 1.500 widzów. Składy drużyn były nast.: Warszawianka: *Keller* (od pauzy *Domański*), *Zwierz i Rasin, Fert, Gazur, Hahn, Jung II, Piliszek, Kotkowski, Pollak i Frost*. Legja wystąpiła bez Cieszewskiego, Cebulaka i Nawrota w nast. zespole: *Adamowicz, Ziemian i Zajączkowski, Kubera, Przeździecki i Nowakowski, Geiger, Szaller, Martyna, Wypijewski i Rojdek.*

W tych warunkach zwycięstwo Warszawianki nie stanowi niespodzianki, gdyż przegrupowanie sił w zmienionym składzie Legji odbiło się w wysokim stopniu na jej grze. Niespodziewanie dobrze wypadł *Martyna* na środku pomocy, którego dwa piękne strzały z rzutów wolnych nie miały szczęścia; raz obronił słupek, a drugi raz z trudem Domański.

Obie drużyny, jak na początek sezonu wykazały dość dobrą formę i znaczną ruchliwość. Warszawianka lepiej kombinowała, ale była niezaradna pod bramką, natomiast Legja znacznie więcej strzelała, ale bez szczęścia. Podkreślić należy dobrą grę kombinacyjną środkowej trójki napadu Warszawianki z *Kotkowskim* na czele, oraz skuteczność obrony w tej drużynie, której nie ustępował bynajmniej vis a vis *Ziemian*. Nienadzwyczajnie wypadł bramkarz Legji *Adamowicz*.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła ze strzału *Junga II* na 8 minut przed pauzą. Okazją do podwyższenia zwycięstwa był rzut karny, przyznany Warszawiance, jednak *Pollak* okazał się złym egzekutorem.

Polonia — Marymont 10:0 (5:0).

Wbrew różnym przepowiedniom, drużyna Polonji wystąpiła w pierwszym swym meczu tego sezonu w pełnym składzie z *Pazurkiem II, Malikiem*, a nawet i *Łańką*. — Przeciwnik jej Marymont nie potrafił stawić zupełnie oporu, zwłaszcza, iż trójka napadu Ogrodziński, Łańko i Malik składnie kombinowała. Bardzo dobrze wypadł *Pazurek II na środku pomocy.*

Polonia wystąpiła w nast. składzie: *Korniejewski, Pawełkiewicz i Piglowski, Odrowąż, Pazurek II i Wróbel, Olasek, Ogrodziński, Łańko, Malik i Karolak.* Skład ten był zmieniony, a od pauzy wystąpili na pozycjach skrzydłowych *Bułanow III i Szymoniak*. Strzelcami byli *Malik* (4), *Ogrodziński* (3), *Łańko* (2) i *Olasek* (1).

W POZNANIU

Niezbyt interesujące wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich są nast.: *Sparta — Unja 4:3* (2:1). A klasowa Sparta z trudem zwyciężyła B klasową drużynę.

Cegielski II — Victoria 5:0 (2:0). Zdecydowane zwycięstwo Cegielskiego.

Warta I B. — Olimpja 3:2 (1:0).

Warta ligowa — Stella (Gniezno) zawody rozegrane w Gnieźnie zakończyły się zwycięstwem drużyny ligowej w stosunku 4:2.

W KRAKOWIE

Wisła — Zwierzyniecki K.S. 7:3 (3:1).

Mimo wysokiego wyniku, zwycięstwo Wisły nie przyszło jej tak łatwo. Przyczynił się coprawda do tego wybitnie osłabiony skład, który przedstawiał się następ.: *Seyrlhuber, Pychowski i Oleksik, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I i Bajorek, Adamek, Stefaniuk, Artur, Kisieliński i Łyko.*

Przyznać z drugiej strony trzeba, iż Zwierzyniecki Klub Sportowy grał z wielką ambicją i umiał przez długi czas wynik zawodów postawić pod *znakiem zapytania*. Dopiero piękny strzał *Stefaniuka* mierzony w sam róg bramki przy stanie 4:3 na korzyść Wisły *zadecydował o stanowczem zwycięstwie czerwonych.*

W drużynie Zwierzynieckiego Klubu Sportowego (który grał w nast. składzie: *Burowski, Kowalski i Kuta, Lewiewicz, Cyganik i Ratkowski, Baran, Dudek, Cyganik, Pamula i Kozera*) wyróżnili się w szczególności *Dudek, Pamula* i bramkarz *Burowski*.

Na Wiśle znać początek sezonu, zwłaszcza na jej linji obrony, również i linja pomocy poza Kotlarczykiem II nienadzwyczajna. Nowy bramkarz Wisły poza jednym błędnym wybiegiem zaprezentował się dodatnio. Linja ataku grzeszyła hyperkombinacją i brakiem decyzji w pozycji podbramkowych. Bramki padły ze strzałów *Kisielińskiego* (2 w tem jedna z rzutu karnego), *Artura* (2), a nadto *Łyki, Stefaniuka i Adamka*. Sędziował całkiem dobrze, jak na początek sezonu, p. *Kołodziej*. Boisko w dobrym stanie, publiczności ponad 1000 osób.

Cracovia—Rożdzień (Szopienice) 8:2 (5:2).

Rozegrane w godzinach południowych to spotkanie, tylko krótko cieszyło się znośnemi warunkami terenowemi. Działanie promieni słońca zamieniło następnie boisko na szereg bajorek, utrudniających zawodnikom normalne poruszanie się. W tych warunkach rozegrane zawody spełniły tylko jedno zadanie, a mianowicie były doskonałym środkiem zaprawy kondycyjnej zawodników.

Goście ze Szopienic grali z całem poświęceniem, nie zważając na skutki częstego leżenia w wodzie. Poziom ich jednakże był za skromnym, by poważniej przeciwstawić się Cracovji, zaskoczyć ją i doprowadzić do pełni formy. Mocno rezerwowy atak Cracovii miał dobre oparcie w pomocy, która kierowała akcją drużyny.

Składy drużyn przedstawiały się następująco: *Kladowa, Cwiok, Swierzek, Skora, Plewnia, Barski, Pohl, Ficek, Wiśniewski, Kubala, Kowalski.*

Cracovia: *Malczyk, Lasota, Stiasny, Seichter, Chruściński, Mysiak, Szumiec, Ptak, Kempiński, Zieliński, Marjan.*

Serję bramek Cracovii rozpoczął w 2 min. *Ptak*, wyzyskując błędy obrony korner. Niedługo potem *Zieliński* podwyższa wynik. Goście, operujący przyziemnym wypadami, uzyskują w czasie jednego z nich przez *Plewnię* pierwszy punkt. Cracovia strzela dalsze 3 bramki przez *Kempińskiego, Zielińskiego i Szumca*, mimo ofiarnej gry bramkarza, leżącego ustawicznie w błocie. Ślązacy strzelają też drugi punkt przez *Wiśniewskiego.*

Po przerwie gra jest ostrzejszą. Cracovia z szeregu pozycji wyzyskuje dwie przez *Marjana i Ptaka*, w końcu *Lasota strzela rzut karny.* Natomiast goście nie umieją wyzyskać wielu pozycji, a nawet dwukrotnie nie wyzyskuje *rzutu karnego(!)* Ofiarą ostrej gry stał się przy końcu *Malczyk* w bramce, zastąpiony przez Szumca.

Sędzia p. *Berwald* popełnił wiele błędów. Widzów 1200.

Garbarnia—Policyjny 4:2 (3:0).

Gościna drużyn śląskich w Krakowie z początkiem sezonu piłkarskiego stała się już zwyczajem, który ma wiele dodatnich stron. Znajdujące się w pełni formy, twarde drużyny śląskie, są doskonałym partnerem ligowców, przygotowujących się do oczekujących ich wkrótce mistrzostw.

Wybór Garbarni padł na Policyjny KS. z Katowic, drużynę mającą wszelkie cechy śląskie, a więc pracowitość, ostrość gry, a nawet wcale wiele umiejętności technicznych. Doskonała kondycja fizyczna Ślązaków była ich największym atutem i nim przewyższali miejscowych.

Mistrz Polski potrzebuje jeszcze w i e l e, by znaleść się we właściwej mu formie. Prócz strony kondycyjnej, cierpiącej u większości zawodników na brak wytrzymałości ,ruchliwości, również i strona taktyczna nie stoi jeszcze na poziomie.

Drużyny stanęły w następujących składach: Policyjny K. S.: *Strauch, Mach, Maźmak, Warnusz, Nogaj, Wypiór, Żur, Goj, Kałuża, Klimza, Śliwa.*

Garbarnia: *Gregorczyk, Konkiewicz, Bill, Skwarczewski, Wilczkiewicz, Nagraba, Riesner, Joksz, Maurer. Pazurek, Bator.*

Na zlodowaciałem boisku pewniej czują się Ślązacy. Oni też mają więcej inicjatywy w pierwszym okresie. W Garbarni pracują lepiej *skrzydłowi i Joksz*, który najwięcej stwarzał pozycji strzałowych. — Pierwsza bramka padła dla Garbarni przez *Pazurka* w 19 min., a już po upływie dalszych 2 min. wynik brzmi 3:0 ze strzałów *Pazurka i Riesnera.* Ostatnia była bardzo piękną. Ślązacy, mający w *Kałuży i Żurze* najlepszych graczy wielokrotnie zagrażają bramce Garbarni. Tu jednak obrońcy, a głównie *Bill* wywiązuje się szczęśliwie ze swego zadania. Już w 2 min. po przerwie *Policyjny* uzyskuje przez *Żura* pierwszy punkt. Gra jest równorzędna. Drugi punkt strzela *Klimza* w 15 min. Dopiero w 24 min. utwierdza *Pazurek* zwycięstwo miejscowych, strzelając czwarty i ostatni punkt. Sędzia p. Schneider. Widzów 500.

Zawody puharowe KZOPN.

Wawel — Krowodrza 6:3. Rozegrane na boisku 20 pułku p. zawody miały interesujący przebieg. Wawel ze *Sośnicą* w obronie, *Lepichem i Herischem* w ataku, był lepszym od Krowodrzy, mimo, iż gra ta faktycznie nadspodziewanie dobrze. Najlepszych zawodników posiadała Krowodrza w małym *Stachowiczu* oraz lewej stronie ataku *Kwincie i Molendzie.* W Wawelu prym wiedli wspomniani Ślązacy. Do przerwy Wawel prowadził 3:1 po niej Krowodrza wyrównała do 3:3, jednakże nie wytrzymała naporu lepszego kondycyjnie Wawelu.

Cracovia Ib — Olsza 2:2. Zdegradowana do B-klasy Olsza była najzupełniej równorzędnym przeciwnikiem. Remisowy wynik mogła była zamienić na zwycięstwo, gdyby nie obrona Malczyka z Cracovii, który obronił rzut karny. Bramki dla Cracovii strzelił *Kruczek*, dla Olszy *Chowaniec i Dereń.*

Garbarnia Ib — Legja 3:1. Zawody miały charakter towarzyski, ponieważ boisko nie było oznaczone przepisowo. Legja prowadziła do przerwy 1:0, uległa potem lepszej kondycji Garbarni. Bramki dla gospodarzy strzelili *Adamski, Grychowski i Biskup.*

ZAWODY TOWARZYSKIE: Grzegórzecki K. S. — Korona 3:3 i Wisła Ib — Nadwiślan 5:3.

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI

(Dokończenie ze str. 9-tej).

Najwięcej rutyny posiada coprawda Moczko, nasz pięciokrotny mistrz. Misiorny jednak pokonał go nie tak dawno temu. Jest on więcej wytrzymały, a walcząc na własnym terenie, z pełnem powodzeniem może się pokusić o laur mistrzowski. Przedstawiciel Pomorza również będzie miał wiele do powiedzenia.

Waga kogucia skupia *najsilniejszą konkurencję*. Głównym faworytem jest wicemistrz Europy *Forlański I* (Poznań). Najpoważniejszym jego przeciwnikiem winien być *Kazimierski* (W), najlepszy pięściarz stolicy. Następnych trzech zawodników — mianowicie: *Polus* (Poznań), *Bianga* (Pom.) i *Spodenkiewicz* (Łódź) są mniejwięcej równi. W tej wadze losowanie może mieć ważny wpływ na końcową rozgrywkę. Mało znany Polus dwukrotnie pokonał zdecydowanie eksmistrza Polski, Stępniaka.

Waga piórkowa. Rudzki (Śl) jest prawie, że „murowanym" zwycięzcą. Powstrzymać go może w swym zwycięskim pochodzie *Cyran* (Ł). Już słabsi są: *Anders* (Warszawa), stający po raz pierwszy do mistrzostw, dalej *Wróblewski, Strugiński* (Pozn.) Pozostali pięściarze mniej więcej równi.

W lekkiej wadze wiele szans posiada przedstawiciel Łodzi — *Klimczak*. Bardzo nieznacznie ustępuje jemu *Sipiński* (Poznań), który b. łatwo może zgotować niespodziankę, względnie *Zachlod* (Śl.). Mniejszą już rolę powinni odegrać *Birenzweig* (Warszawa), *Kołodziej* (Lwów) czy *Hirsch* (Pom.).

W wadze półśredniej o palmę zwycięstwa zmagać się będą niewątpliwie *Arski* (Poznań) i mistrz Polski *Seweryniak* (Łódź). Ostatnie mistrzostwa przyniosły bardzo skąpe zwycięstwo Łodzianina, czy zdoła on swój tytuł obronić — pokażą najbliższe już dni. — Jest zresztą jeszcze kwestja, czy Seweryniak będzie mógł stanąć do obrony swego tytułu. Czeka go bowiem *dyskwalifikacja za startowanie w barwach Sokoła,* w czasie, gdy był już definitywnie członkiem Ł. K. S. Zobaczymy pozatem Pisarskiego (Łódź), Wysockiego (Warszawa), Wroszcza (Pom.), Pilnika (Wilno), Studnickiego (Kraków) i i.

W wadze średniej łatwo mogą zajść wielkie niespodzianki. Mamy w tej wadze trzech równych prawie o wysokiej klasie zawodników. *Chmielewski* (Łódź), *Majchrzycki* (Poznań) i *Wieczorek* (Śl.). Te trzy firmy mówią same za siebie, nie potrzebują one żadnej propagandy. Bardzo poważny wpływ na ostateczny wynik może mieć wynik losowania. Drugą kolejkę tworzyć będą: *Wojtkiewicz* (Wilno), *Wezner* (Pom.) i *Karpiński* (Warszawa). Reszta słabsza.

W półciężkiej wadze niemal „stuprocentowym" kandydatem jest *Mizerski* (Warszawa), *Wurm (Ł.), Wystrach* (Śl.), *Hofmann* (Poznań) i inni powinni mu ulec.

Wreszcie *w ciężkiej wadze* ujrzymy same stare nazwiska. *Stibbe* (Ł), *Wocka* (Śl.) i *Konarzewski* (Ł), to trzech pretendentów do tytułu. Najwięcej szans ma pierwszych dwóch. Kto będzie Poznań reprezentował — niewiadomo — może Krenz. Tomaszewski startować nie będzie. Finn (Warszawa), o ile stanie, może być niemałym języczkiem u wagi.

W związku z mistrzostwami P. Z. B. wydał zakaz startu dla wszystkich uczestników walk mistrzowskich od 1 marca do 15 włącznie. Zawody rozegrane zostaną w dniu 11 bm. o godz. 19-tej, 12-go o godz. 20-tej, a 13-go o godz. 12-tej (w południe cztery walki) oraz wieczorem finały o godz. 10-tej. Wszystkie spotkania odbędą się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę po zawodach o godz. 22-ej w lokalu „Grand Cafe". *Tep.*

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na boiskach śląskich ożywiło się. Prawie wszystkie drużyny rozegrały mecze, przygotowując się do nadchodzącego sezonu rozgrywek o mistrzostwo. Oto wyniki rozegranych spotkań: Lipiny: *Naprzód — Klub Sportowy Chorzów 4:1 (1:1);* Chropaczów: *Czarni — Slavia (Ruda) 5:0 (3:0),* Wielkie Hajduki: *Haller — Diana (Katowice) 1:1 (0:1);* Siemianowice: *Klub Sportowy „07" — Orzeł (Wełnowiec) 1:0 (1:0);* Nowa Wieś: *Wawel — I. F. C. 3:4 (1:1);* Świętochłowice: *Śląsk — Słowian 1:4 (1:3);* Mała Dąbrówka: *Klub Sportowy „2" — Kościuszko (Szopienice) 1:3 (1:1);* Bytków: *Klub Sportowy Bytków — Kolejowe P. W. (Katowice) 2:0 (1:1);* Katowiec: *T. S. „20" — Eisenbahn (Gliwice) 5:1 (4:0); Bielsko: BBSV— Sportclub (Bielsko) 10:0 (4:0).*

Niespodzianką dzisiejszych rozgrywek jest *porażka „Śląska"* (Swiętochłowice) w spotkaniu z benjaminkiem ligi śląskiej *„Słowianem"* oraz zwycięstwo *„Naprzodu"* (Lipiny) nad *K. S. Chorzów.* Dowodzi ono, że mistrzowska drużyna Śląska powoli wraca do formy.

W ŁODZI

Sezon otworzyły w Łodzi drużyny *Widzewa i Turystów,* którzy *sfuzjonowali się z Unionem* i występować będą obecnie pod nazwą *Union-Turing.* Mecz zakończył się *zwycięstwem Widzewa w stosunku 4:0.*

W BYDGOSZCZY

Na otwarcie piłkarskiego sezonu rozegrano zawody między *Wojskowym Klubem Sportowym 22 p. p. Siedlce a Sokołem I.* Mecz zakończył się *zwycięstwem benjaminka Ligi 4:1.* Przez cały czas przewaga gości. Boisko mokre. Publiczności dużo.

W PŁOCKU

Niedzielny mecz piłki nożnej **Makkabi—Siła** zakończył się wynikiem 1:1.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŚLĄSKA

Królewska Huta, 6 marca.

W sobotę wieczorem odbył się finał mistrzostw bokserskich na rok 1932 przy udziale licznie zebranej publiczności. Publiczność ta niestety była świadkiem zawodów, z których znawca ani przygodny widz nie mógł być zadowolony, albowiem nie dostarczyły one spodziewanej emocji, a zawodnicy wykazali f a t a l n ą f o r m ę.

Boks śląski bowiem w ostatnich czasach, na skutek ucieczki najlepszych zawodników do obozu zawodowców, *znacznie podupadł.*

Przed rozpoczęciem zawodów powitał zawodników prezes śląskiego Okręg. Związku bokserskiego insp. *Jeziorski,* który podkreślił rozwój amatorski boksu na Śląsku oraz wręczył p. Wieczorkowi, długoletniemu mistrzowi G. Śląska w wadze półśredniej życzenia z okazji jego 199 walki.

Z kolei przystąpiono do walk, których wyniki są nast.:

W wadze muszej: *Pawlica* (BKS Bogucice) zwycięża na punkty *Gołąba* (Slavia Ruda).

W wadze koguciej *Milic* (BKS Bogucice) zwycięża pewnie *Lempę* (Slavia Ruda).

W wadze piórkowej *Mita I.* (KS Ożegów) zwycięża przez k. o. *Langiera* („06" Mysłowice).

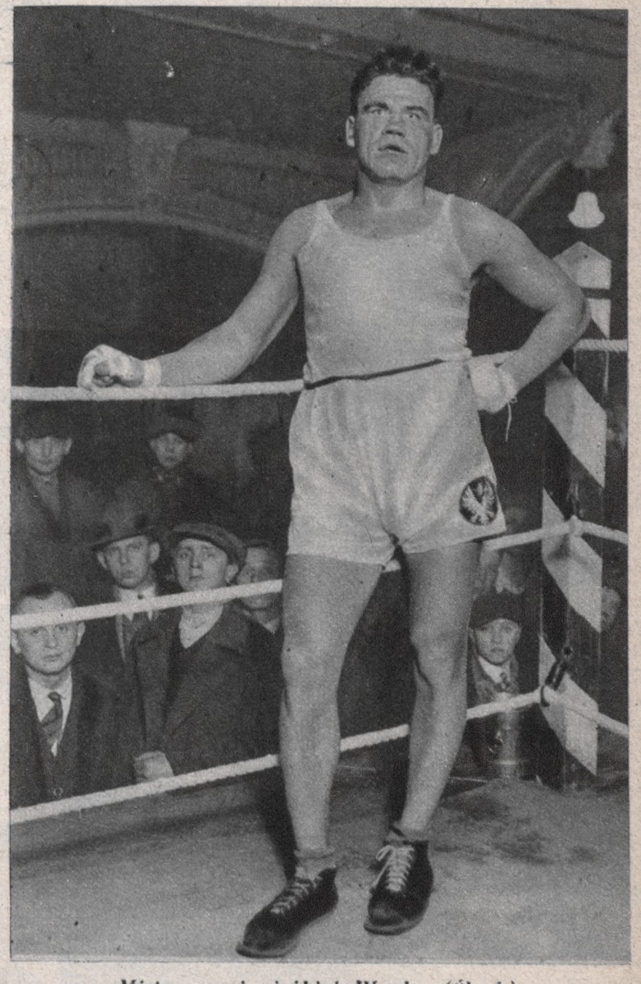
Waga lekka: *Białas* (Slavia Ruda) zwycięża na punkty *Zachloda* (BKS Katowice).

W wadze półśredniej *Lizurek* („07" Ożegów) bije na punkty *Gruszkę* (PKS Katowice).

W wadze średniej *Wieczorek* (BKS Katowice) bije dzięki wyższej rutynie *Kurkę* (Ożegów „27").

W wadze półciężkiej *Wystrach* (BKS Bogucice) zwycięża *Gałasa* („06" Mysłowice).

W wadze ciężkiej zwycięża walkoverem *Wocka* („06" Mysłowice) wobec braku przeciwnika. Sędzia p. *Latowski* z Poznania.



Mistrz wagi ciężkiej Wocka (Śląsk).

Hokej w kraju i zagranicą.

Warszawa, 6 marca (tel. wł.). Na zakończenie sezonu hokejowego odbył się jeszcze szereg zawodów z nast. wynikami: *Legja—Warszawianka 3:1* (1:0, 1:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili *Szenajch* (2) i *Pastecki* (1), dla Warszawianki *Meternich, Legja komb.— ZAZS 3:0.* Bramki strzelili *Szenajch, Pastecki i Rybicki.*

W turnieju szkolnym o puhar prof. Ziemkiewicza i Chełmickiego wygrał w finale zespół gimnazjum *Ziemi Mazowieckiej,* bijąc gimnazjum *im. Reya* w stosunku *5:0.* W rozgrywce o trzecie miejsce *Gimnazjum Czackiego* wyszło zespołem *Unji na remis 1:1.*

Wreszcie wspomnieć trzeba o *spotkaniu seniorów AZS-u z pierwszą drużyną A. Z. S.,* które zakończyło się *zwycięstwem starej „gwardji" w stosunku 4:0* (2:0 i 2:0). Wobec złego stanu lodu odbyły się tylko dwie tercje. Seniorzy, górowali znacznie, a wyróżnili się z pośród nich w szczególności *Kowalski, Adamowski i Żebrowski.*

Kraków. Spotkanie międzymiastowe *Kraków — Śląsk* zakończyło się wbrew oczekiwaniom *wygraną Śląska w stosunku 1:0,* (0:0, 1:0, 0:0. Zaznaczyć jednak należy, że Kraków miał więcej z gry. Jedyną bramkę strzelił *Jelski,* do niedawna jeszcze gracz krakowski. Winę przegranej należy przypisać *słabemu zestawieniu składu Krakowa i nieszczególnej ambicji zawodników okręgu krakowskiego.* Sędzia *p. Kłaput I.*

W meczu o mistrz. okręgu *Makkabi* uzyskała wynik remisowy z Sokołem 2:2, (1:1, 1:1, 0:0). Bramki dla Makkabi uzyskali *Cenzor* i *Ritterman,* dla Sokoła *Wolkowski* (2). Sędzia *p. Ziętkiewicz.*

Zakopane, 6 marca. *(tel. wł.)* W niedzielę w godzinach wieczornych rozegrane zostały po raz pierwszy *zawody reprezentacji drużyn zakopiańskich,* która za przeciwnika miała *mistrzowską gimnazjalną drużynę hokejową okręgu krakowskiego.*

Drużyna krakowska wystąpiła w nast. składzie: *Suski, Biliński, Zawodny, Roni, Wołkowski, Hechter,* zaś drużyna zakopiańska: *Paudyn, Gąsienica, Koprowski, Brun, Myśliwiec, Sikora,* zaś na drugą zmianę *Myśliwiec Zygmunt i Szatkowski.*

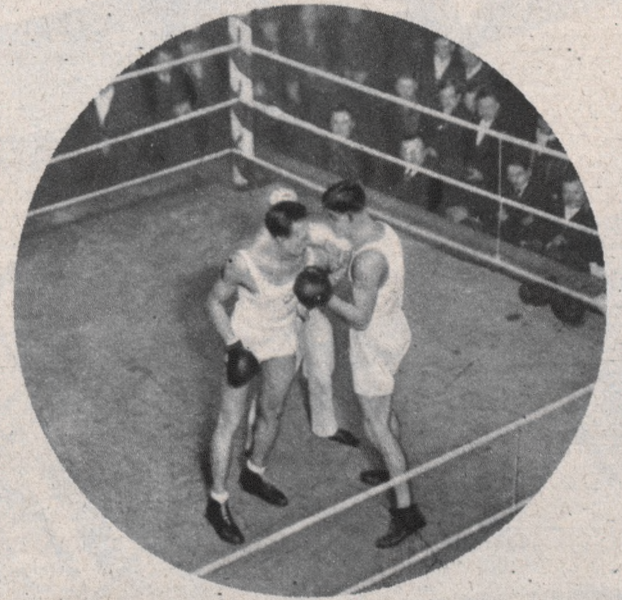
Mimo, iż to był *pierwszy oficjalny występ hokeistów zakopiańskich,* wykazali oni duże opanowanie gry. W pierwszej tercji Zakopane uzyskuje bramkę, strzeloną przez *Sikorę,* którto wynik utrzymuje się przez dwie dalsze tercje bez zmainy, przynosząc *zwycięstwo drużynie zakopiańskiej* nad mistrzowską gimnazjalną drużyną hokeja okręgu krakowskiego. Warunki były nieco gorsze z powodu miękkiego lodu. Gra była prowadzona dość żywo. Sędziowali prezes imprez sportowych p. *Jamontt, p. Mittelman* z Krakowa i p. *Żurowski* (Zakopane)

Lwów, 6 marca (tel. wł.). *Pogoń—Lechja 1:1* (1:1, 0:0, 0:0). Złe warunki toru lodowego. Bramki strzelili dla Pogoni *Zimmer,* dla Lechji *Kurczak.*

Bielsko, 6 marca (tel. wł.). W ciągu tygodnia odbył się szereg zawodów z nast. wynikami: *Bielsko Bialskie Tow. Hokejowe—Klub Hokejowy z Siemianowic 2:1* (1:1, 0:0, 1:0). Bramki zdobyli dla Bielszczan, którzy osiągnęli wynik zaszczytny *Nerak i Krause.*

Dalsze wyniki: *Bielsko Bialskie Tow. Hokej.—KKTH* (Katowice) *3:1* (1:1, 0:0, 2:0). Bramki strzelili dla zwycięzców *Nerak* (2) i *Krause* (1). *Leszczyński K. S.— Sokół* (Bielsko) *1:0,* zwycięską bramkę strzelił *Lasak.*

Krynica, 6 marca. Dnia 5 bm. odbył się mecz pomiędzy mistrzowską drużyną Słowacji *„Slavią"* a miejscową drużyną *K. T. H.,* zakończony *zwycięstwem miejscowych 5:0 (0:0, 4:0, 1:0).* Pierwsza tercja upływa przy lekkiej przewadze K. T. H., w drugiej tercji gospodarze opanowali boisko, strzelając 4 bramki, w tem *Kulig* (2), *Nowak i Prorok.* W trzeciej tercji bramkę uzyskał *Nowak.*



Fragment z zawodów o mistrzostwo Śląska: wicemistrz Polski Wieczorek (pierwszy od lewej) w walce z Kurką (Mysłowice).

W niedzielę o godz. 12 odbyło się *spotkanie rewanżowe,* do którego K. T. H. wystąpiło bez Piechoty, Nowikowa i Michalskiego, *ulegając gościom 0:2 (0:0, 0:1, 0:1).* Bramki zdobyli *Szemesz i Piwowarnik.*

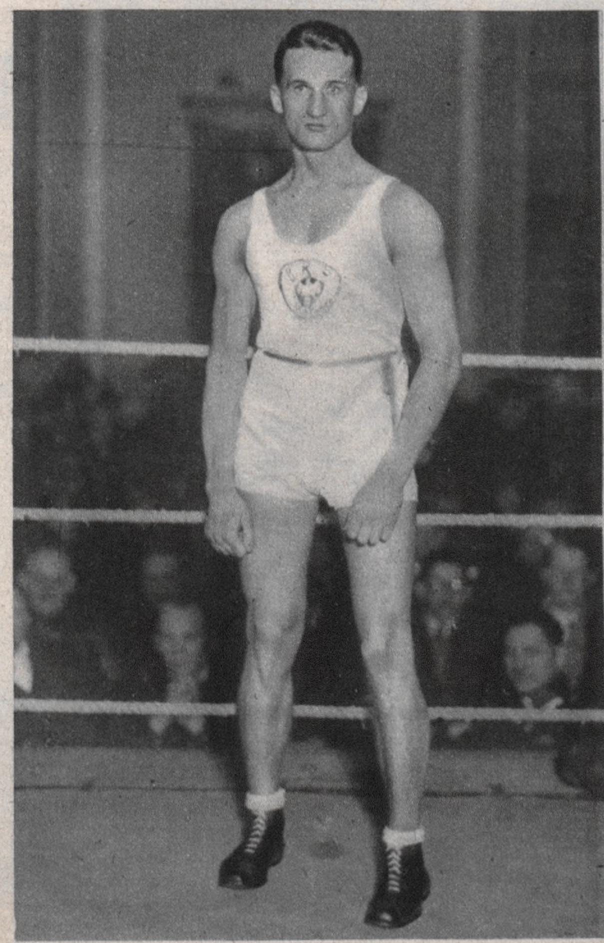
Wilno, 6 marca. *Mecz hokejowy* między reprezentacją szkoły średniej i szkołą handlową zakończył się zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej w stosunku 2:1. Gra obfitowała w szereg ładnych momentów. Bramki dla zwycięzców strzelili Kasznicki i Swojgin, dla pokonanych Andrzejewski.

Płock, 6 marca. Zawody hokejowe *Sokół — I. gimnazjum 2:1.* Niespodziewana porażka mistrza Płocka. Bramki zdobyli dla zwycięzców *Łyżkowski,* dla pokonanych *Walewski.*

Zurych, 6 marca (tel. wł.). Mecz międzypaństwowy *Austrja—Szwajcarja 2:0* (0:0, 1:0 i 1:0). Mecz *Zurych— Wiedeń 3:1.*

Londyn. Mecz hokejowy drużyn kobiecych *Chamonix i Londynu* zakończył się *zwycięstwem Londynu 2:0,* (0:0, 1:0, 1:0).

Józef Wieczorek (BKS Katowice) mistrz Polski w wadze średniej stoczy 200-ną swą walkę na mistrzostwach Polski w Poznaniu w bieżącym tygodniu.



Jeszcze sprawa Petkiewicza.

Głośna i przeciągająca się od paru miesięcy sprawa zawieszenia Petkiewicza w prawach amatora, weszła jak się zdaje już definitywnie **w stadjum końcowe.**

Jak się dowiadujemy, zarząd Warszawianki złożył już na ręce komisji dyscyplinarnej PZLA **obszerne dowody winy Petkiewicza,** motywując je cytowaniem całego szeregu przekroczeń Petkiewicza jeśli idzie o czyste amatorstwo. Komisja dyscyplinarna PZLA zebrała już zatem **pełny, bardzo obciążający materjał i zakończyła swe prace.**

Na najbliższem posiedzeniu zarządu PZLA komisja dyscyplinarna ma wystąpić już z sprecyzowanemi wnioskami, które chyba ostatecznie zakończą przydługą już rzeczywiście, a głośną aferę.

Liga lwowska na widowni.

Lwów, 6 marca. Przywódcy klubów lwowskich postanowili za przykładem Śląska przystąpić do utworzenia Ligi lwowskiej w piłce nożnej. Na niedzielę dnia 13 b. m. zwołane zostało *konstytuujące zebranie delegatów klubów, mających utworzyć Ligę,* t. j. następujących siedmiu towarzystw: *Lechji, Hasmonei, Ukrainy i Old Boyów* ze Lwowa, *Polonji* z Przemyśla, *Pogoni* ze Stryja i *Rewery* ze Stanisławowa. W ten sposób założyciele Ligi zamierzają podnieść poziom piłkarstwa A-klasowego we Lwowie, a niewątpliwie rozgrywki ich oznaczać będą *poważniejszą atrakcję dla publiczności od meczów dotychczasowej kl. A.*

Projektodawcy zamierzają swoją reformę wprowadzić *w porozumieniu z Polskim i Lwowskim Związkami Piłki Nożnej,* ale nawet w razie niespełnienia ich postulatów przygotowani są na *oderwanie od Związków.* Nowy ten projekt stworzenia jeszcze jednej Ligi stanowi *sensację w sferach sportowych kraju.*

WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY ŁKS-u wybrało następujące kierownictwo sekcji: kierownik p. Konopka, członkowie zarządu: pp. Kowalscy Zygmunt i Stefan, Fiszer, Miller, Rogacki, Jędraszczak. Kapitanem drużyny ligowej obrano K. Jasińskiego.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY A rozpoczną się w dniu 20 b. m. Na ten termin Wydział G. i D. wyznaczył pierwsze spotkania. W ubiegły piątek dokonano losowania, przyczem zaznaczyć należy, iż kluby fabryczne wzięte zostały pod uwagę, tak jakby uchwała walnego zgromadzenia ŁZOPN-u skreślająca je z listy członków wogóle nie istniała.

POLSKI ZWIĄZEK DZIENNIKARZY i PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH wyznaczył termin walnego zebrania swego na dzień 16 kwietnia b. r. Walne zebranie *odbędzie się w Łodzi* i będzie jednocześnie ogólnopolskim zjazdem dziennikarzy sportowych. Reprezentowane będą Oddziały Związku z całej Polski, oraz PUWF.

ZARZĄD ŁZOPN ustalił już kalendarzyk międzymiastowych spotkań piłkarskich na nadchodzący sezon. 29 maja *Łódź—Lwów,* 10 lipca *Łódź—Kraków,* 2 października *Łódź—Warszawa.* Wszystkie mecze te odbędą się w Łodzi. Pozostaje jeszcze nieustalony termin meczu z Górnym Śląskiem.

ELIMINACYJNE ZAWODY BOKSERSKIE W CZĘSTOCHOWIE przed meczem Katowice—Częstochowa, dały następujące wyniki w poszczególnych konkurencjach: Waga papierowa: **Silnicki** wygrywa na punkty z **Feuersteinem.** W wadze muszej **Weissberg** pokonuje **Chwata** na punkty. W wadze mieszanej **Chudy** ulega na punkty **Silbergowi.** Waga piórkowa: **Jurkiewicz** bije wysoko na punkty **Szymińskiego.** Waga lekka: **Hliwner** zwyciężył na punkty **Wojciechowskiego,** waga półśrednia: **Warski** pokonał **Ramona.** Spotkania w wadze średniej i półciężkiej nie odbyły się z powodu braku przeciwników. Ostateczny skład reprezentacji Częstochowy składać się będzie z 4 bokserów Ż. T. G. S. i 4 bokserów koła sportowego Brygada. Sędziował **por. Dobrowolski.**

LADOUMEGUE ZOSTAŁ DOŻYWOTNIO ZDYSKWALIFIKOWANY przez Związek Francuski za przekroczenie zasad amatorstwa. Mimo wezwania, nie pojawił się on jednak na właściwej rozprawie tak, że wyrok zapadł zaocznie.

NURMI ZNOWU ZNALAZŁ SIĘ W STANIE OSKARŻENIA. Szwedzi rzekomo posiadają dowody, że nie jest on amatorem. Zaznaczyć jednak należy, że takie wiadomości już niejednokrotnie obiegały cały świat i nie sprawdzały się.

POKŁOSIE OLIMPIJSKIE



Lake Placid, w lutym.

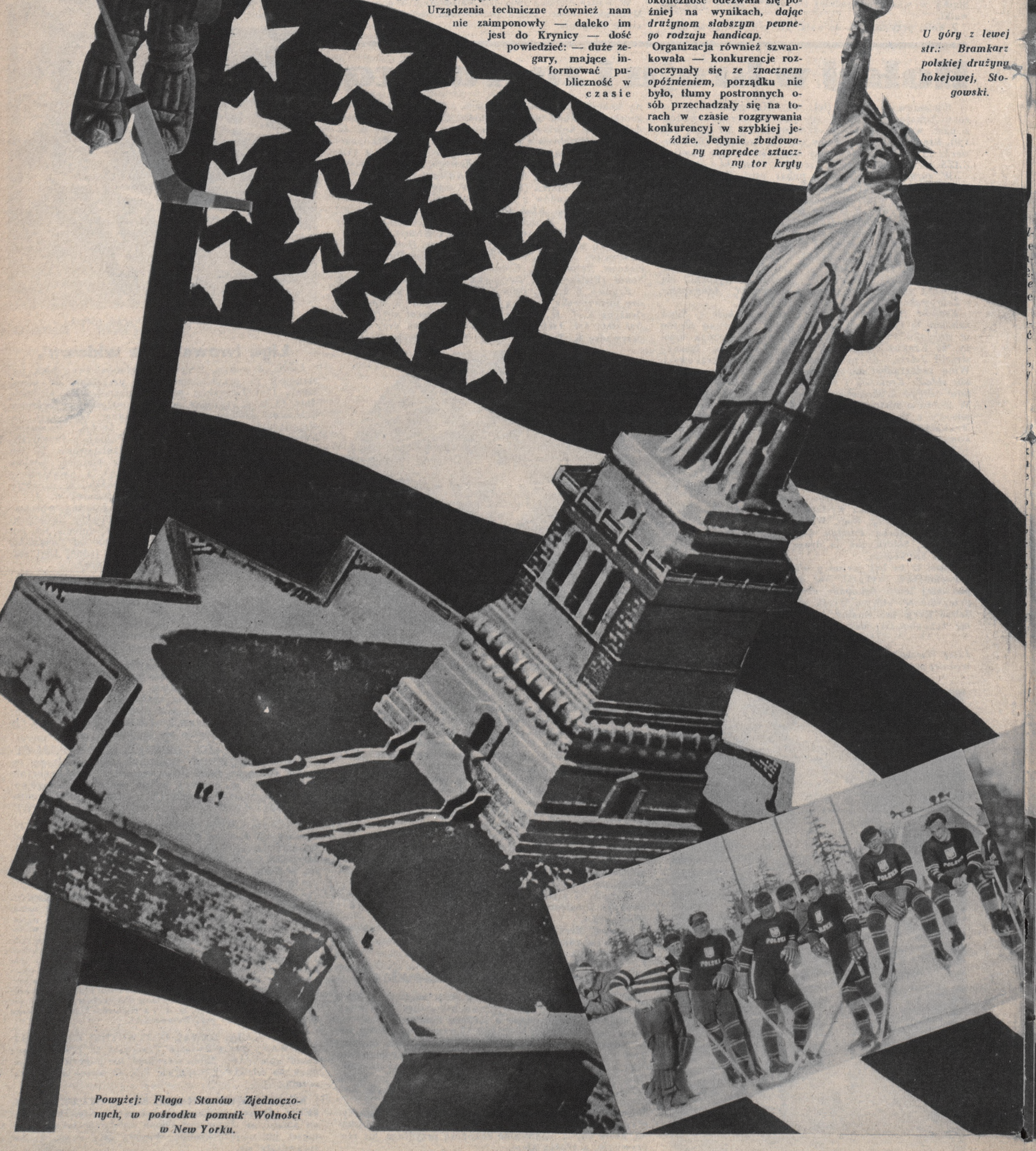
Jeden wolny dzień, poprzedzający otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich poświęcamy odpoczynkowi i zbadaniu terenu. Jak już poprzednio nadmieniłem ruch i zainteresowane nie jest tu takie, jakiego się spodziewałem po Ameryce — i jakiego zresztą oczekiwano tutaj. Dowodem tego było, że olbrzymie i liczne trybuny ustawiane na stadjonie — w dniu otwarcia i w najciekwszych konkurencjach zapełnione były zaledwie w 1/3 części.

Urządzenia techniczne również nam nie zaimponowły — daleko im jest do Krynicy — dość powiedzieć: — duże zegary, mające informować publiczność w czasie gry — *poruszane były ręcznie...* co minutę. Szatnie umieszczone w sąsiednim budynku szkolnym były dość odległe od stadjonu położone — tak, że trzeba było spory szmat drogi iść na łyżwach — do tego po schodach, gdyż sztnia nasza położona była na piętrze.

Konieczność (o ile wogóle była z uwagi na cztery tylko drużyny, biorące udział w turnieju i istnienie sztucznego toru) urządzenia dwóch torów hokejowych w obrębie toru wyścigowego — spowodowała *znaczne zwężenie boisk,* a tem samem uniemożliwiło normalną grę. Ta okoliczność odezwała się później na wynikach, *dając drużynom słabszym pewnego rodzaju handicap.*

Organizacja również szwankowała — konkurencje rozpoczynały się *ze znacznem opóźnieniem,* porządku nie było, tłumy postronnych osób przechadzały się na torach w czasie rozgrywania konkurencyj w szybkiej jeździe. Jedynie *zbudowany naprędce sztuczny tor kryty zadowolił nas całkowicie.* Dobre rozmiary boiska, dobre oświetlenie, wentylacja i twardy lód sprawiły, że grało się tam z przyjemnością. Tor ten zbudowany został na wypadek odwilży — jednakże większa frekwencja publiczności w hali sprawiła, że przeważnie tam mecze się odbywały.

U góry z lewej str.: Bramkarz polskiej drużyny hokejowej, Stogowski.



Powyżej: *Flaga Stanów Zjednoczonych, w pośrodku pomnik Wolności w New Yorku.*

Mecz Kanada-U. S. A. 2:1 (0:0, 1:0, 0:1, 1:0).

Rozegrany został na wąskiem boisku stadjonu, przez co gra znacznie straciła na wartości. Ciasnota uniemożliwiła przeprowadzanie kombinacji, przyczyniając się jedynie do ostrości gry.

Kanadyjczycy pierwsi strzelają bramkę mimo doskonałej, a przedewszystkiem zespołowej gry amerykańskiej reprezentacji. Druga tercja pomimo nadludzkich wysiłków U. S. A. nie daje wyrównania. Dopiero końcowe minuty trzeciej tercji wyrównywują szanse Amerykanów.

Wobec przepisów, przewidujących rozgrywkę aż do rezultatu, mecz jest przedłużony i wreszcie Kanadzie udaje się zdobyć zwycięski punkt.

Stwierdzić trzeba, że drużyna amerykańska złożona z najwybitniejszych gwiazd amerykańskich w niczem nie ustępowała Kanadzie, która reprezentowana była przez drużynę *Winnipeg,* zasiloną kilkoma graczami innych klubów.

Skład Kanady: *Cochburn, Wagner, Sutherland, Hinkel, Monson, Simpson, Garbutt, Mallog, Wise, Lindquist, Rivers, Moore, Crawley, Duncanson.* Skład U. S. A.: *Frazier, Andersen, Smith* (znani z Krynicy), *Farell, Garison, Fitzgerald, Halloch, Liwingstan, Palmer, Nelsen, Bent, Cockman, Chose, Everett.*

O godz. 3-ej popoł. tegoż dnia odbył się mecz

Niemcy - Polska 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

przegrany przez Polaków mimo znacznej przewagi 1:2.

Polska w składzie stałym. Niemcy: *Leinweber, Heinrich, Roemer, Ball, Strahll, Herker, Jänecke, Korff, Schwattle, Slevogt.*

Niemcy rozpoczynają grę wyraźnie speszeni kontuzją ich bramkarza Leinvebera, który trenując w Madison Square Garden w New Yorku od własnego gracza dostał *cios krążkiem pod oko* i wyszedł na lód z plastrem na nosie.

Pozatem widać, iż są oni jakby *zmęczeni podróżą* i nieśmiali w akcjach, które rwały im się stale. Toteż w pierwszej tercji przewaga Polaków jest wyraźna — Niemcy ograniczają się do defensywy — nawet ich gwiazdy *Ball i Jänecke — są przeciętni.*

Nasze akcje pomimo fizycznej i technicznej przewagi *nie dają rezultatu.* Przyczyna tego leżała prawdopodobnie w zbyt defensywnym sposobie prowadzenia gry w tym okresie. Niewątpliwie do pewnego stopnia winę ponosi tu prowadzący zmianę graczy i taktykę naszej drużyny p. Sachs — *zmuszając ciągłem nawoływaniem drużynę do defensywy.*

Był to wielki błąd — widząc zamieszanie i niepewność naszych przeciwników, trzeba było *za wszelką cenę przeć naprzód i dążyć do prowadzenia.* Toteż dopiero pierwsza bramka, strzelona zresztą przypadkowo przez Jäneckego w drugiej tercji — pokazała, iż *atak nasz zdobyć się może na większą siłę przebojową.* Nie mając nic do stracenia zaczęliśmy przeć naprzód i w trzeciej minucie po strzeleniu nam bramki — wyrównaliśmy.

Krygier, wyciągnąwszy prawem skrzydłem — centruje — Adamowi Kowalskiemu, który szykuje się do strzału — obrońca niemiecki, starając się odebrać mu krążek przewala się razem z nim na lód. Leinweber rzuca się na brzuch, pragnąc złapać krążek, lecz ten odpryskuje do tyłu i nadjeżdżający *A. Kowalski spokojnie pakuje go do bramki ponad leżącym Leinweberem.*

W trzeciej tercji *huraganowy atak Polaków* — załamuje się na trójce napadu niemieckiego — która przyjmuje krążek i całą linją posuwa się naprzód tuż przed naszą obroną. Ball podaje krążek Schrottlemu, ten mimo rozpaczliwych wysiłków A. Kowalskiego, aby mu przeszkodzić, objeżdża go i ze skrzydła strzela. Strzał ten Stogowski wskutek wadliwej pozycji puszcza — krążek przedostaj się do bramki między ochraniaczami i sztangą.

Polacy podejmują nadludzkie wysiłki, by wyrównać, lecz nadomiar złego *zaczyna padać śnieg,* który rzecz prosta jest handicapem dla Niemców, prowadzących odtąd grę wyłącznie defensywną. Pod koniec gry cała piątka Polaków uwija się przed bramką niemiecką, walcząc z kijami przeciwników i śniegiem — coraz grubszą warstwą zaścielającym boisko. Niemcy ratują się dalekiemi strzałami naoślep — grając na zwłokę. Wreszcie gong przerywa tak *niefortunnie* przez nas prowadzoną grę.

Można powiedzieć, że nie gracze, którzy wszystko ze siebie oddali, lecz *kierownictwo nasze, kierujące grą, przegrało mecz.* Trzeba było widzieć niepewne i zmęczone miny Niemców, „spuchnięcie" Jäneckego i Balla w pierwszej tercji — by zrozumieć, że *nie wierzą oni we własne siły,* że sześć meczów rozegranych przez nas na ziemi amerykańskiej, z możliwemi wynikami odebrało im pewność siebie — a zrozumiawszy to należało poprowadzić grę par excellence ofensywną.

Dodać trzeba, że mimo wszystko, gdyby nie dziwny pech, prześladujący nas szczególnie w pierwszej tercji i niewyrobienie oraz brak nerwów młodych naszych graczy — z których np. Ad. Kowalski nie wykorzystał kilku murowanych podań — gra wzięłaby inny obrót.

Sędziowali zawody Amerykanin *Donald Sands* (który prowadził nasze zawody w Bostonie) i Kanadyjczyk *Lon Masch, wybitnie faworyzujący Niemców.*

Kanada-Niemcy 4:1 (2:0, 2:0, 0:1).

Mecz rozegrany na wąskim torze stadjonu, mimo znacznej prezwagi Kanady, dał honorowy wynik dla Niemców. Przyznać trzeba, że *Kanadyjczycy zbytnio się nie wysilali.* Pomiędzy czterema drużynami, biorącemi udział w Olimpjadzie nawiązały się odrazu *pewne nici sympatji i antypatji,* — biorące początek z zeszłorocznych mistrostw hokejowych i pobytu amerykańskiej drużyny w Europie. Amerykanie, pamiętający dobrze serdeczne przyjęcie w Krynicy i awantury na ich występie w Berlinie — z większą sympatją odnieśli się do Polaków. W ten sposób stworzyły się dwa obozy: *Polacy-Amerykanie* z jednej strony, *Niemcy-Kanadyjczycy* z drugiej.

Ten układ sympatji odbił się na wynikach, dając w rezultacie *wysokie rezultaty U. S. A. z Niemcami i Kanady z Polską.*

U. S. A.-Polska 4:1 (1:0, 2:0, 1:1),

Polacy *bez Krygiera* prowadzą grę bardzo ładną — przez dłuższy czas utrzymując ją otwartą. Pierwsza tercja daje Ameryknom jednego gola, strzelonego przez *Benta* w 2 min. 15 sek. W drugim okresie gry — *przewaga gospodarzy rośnie* i uzyskują oni dalsze dwie bramki przez *Cookmana* w 35 sek. i 10 min. 16 sek.

Nie mając nic do stracenia Polacy w trzeciej tercji *częściej atakują* — stwarzając kilka sytuacyj pod bramką przeciwnika. W 2 min. 16 sek. *Adam Kowalski strzela ze skrzydła* — bramkarz Farell zatrzymuje krążek, lecz tak niefortunnie, iż łyżwą pakuje go do siatki.

Uzyskana bramka honorowa dodaje naszym otuchy i akcje ich nabierają regularności — szczególnie dobrze spisuje się *Sabiński,* przytomnie rozdający krążek ze środka. Wydaje się, iż wynik 3:1 pozostanie bez zmiany — tymczasem w ostatni..a sekundach (14 min. 55 sek.) *Garrison,* korzystając z zamieszania podbramkowego strzela czwartą bramkę.

Z U. S. A. wymienić należy fenomenalną obronę w osobach *Garrisona* i *Andersona* — oraz *Palmera* (środka napadu) — niezrównanego technika.

Kanada-Polska 9:0 (2:0, 5:0, 2:0).

Miażdżąca przewaga Kanadyjczyków, grających do tego z niewidzianym dotąd uporem i ambicją. Mecz odbył się w hali, co wpłynęło *ujemnie na drużynę polską.*

Nie dodały również drużynie naszej bojowości — *eksperymentatorskie pociągnięcia kpt. zw. Sachsa,* który zmienił skład ataków — ustawiając do jednego Sabińskiego na środek, a Marchewczyka na prawe skrzydło — zaś Krygiera na środek do drugiego. Przyczyniło się to *do rozbicia,* jako tako zgranego, już ataku: Kowalski, Krygier, Sabiński — a bynajmniej nie polepszyło drugiego, który w składzie Mauer, Ludwiczak, Marchewczyk spełniał swe zadanie ofensywnie.

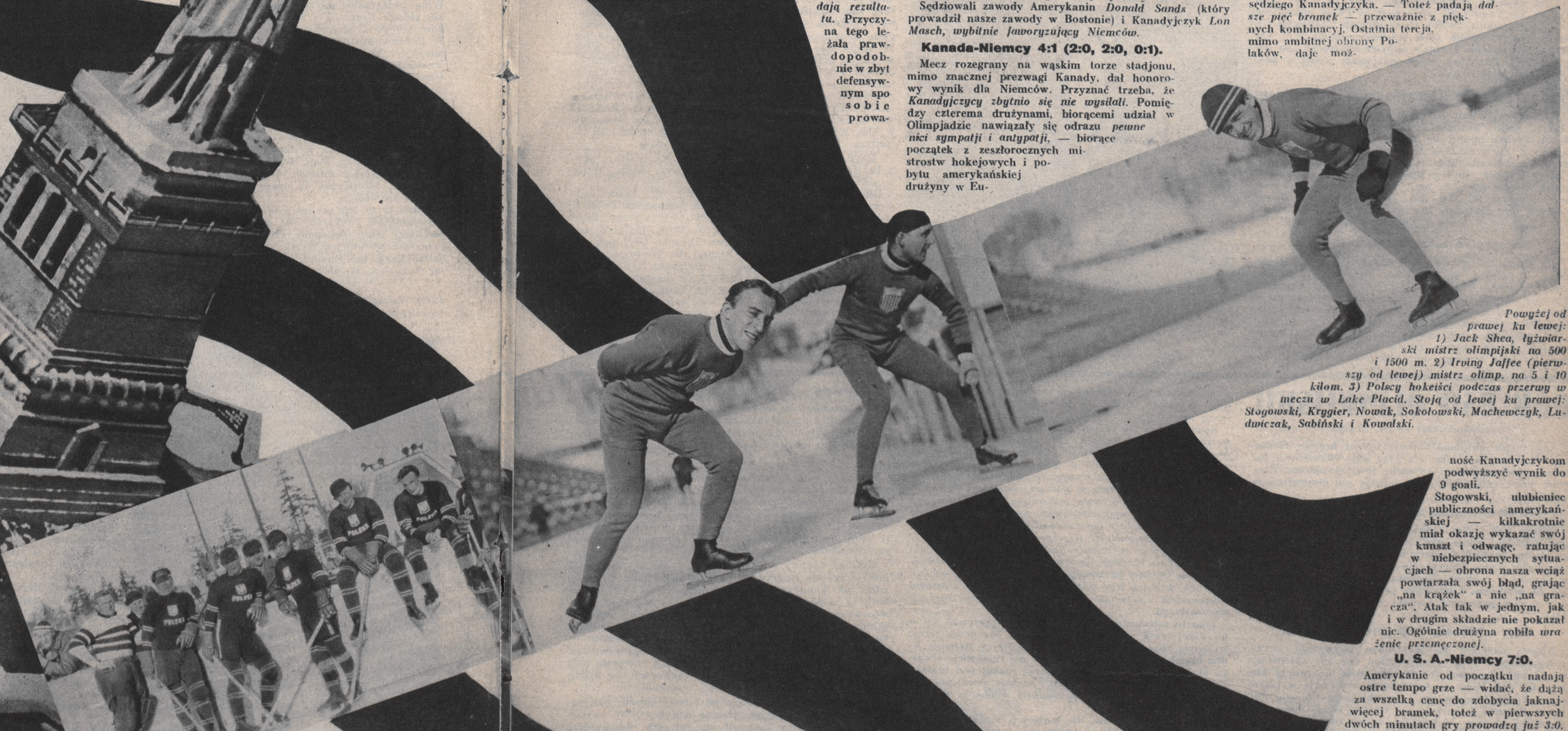
Pierwsza tercja (2:0) nie zapowiada jeszcze takiej klęski — dopieo w drugim okresie gry — Kanadyjczykom, jakby urastają skrzydła i zaczynają szaleć na łodzie, dopuszczając się przytem *ostrej gry,* nie poskramianej dostatecznie przez sędziów, a w szczególności przez sędziego Kanadyjczyka. — Toteż padają *dalsze pięć bramek* — przeważnie z pięknych kombinacyj. Ostatnia tercja, mimo ambitnej obrony Polaków, daje możność Kanadyjczykom podwyższyć wynik do 9 goali.

Stogowski, ulubieniec publiczności amerykańskiej — kilkakrotnie miał okazję wykazać swój kunszt i odwagę, ratując w niebezpiecznych sytuacjach — obrona nasza wciąż powtarzała swój błąd, grając „na krążek" a nie „na gracza". Atak tak w jednym, jak i w drugim składzie nie pokazał nic. Ogólnie drużyna robiła *wrażenie przemęczonej.*

U. S. A.-Niemcy 7:0.

Amerykanie od początku nadają ostre tempo grze — widać, że dążą za wszelką cenę do zdobycia jaknajwięcej bramek, toteż w pierwszych dwóch minutach gry *prowadzą już 3:0.* Niemcy rozpaczliwie się bronią, zrzadka robiąc wypady przez Jäneckego lub Bala. Anderson załatwia porachunki osobiste z Jäneckem (których początki osobiste prawdopodobnie w Berlinie z roku zeszłego), rzucając go z całego impetu na bandę, za co wędruje na karne minuty.

(Dalszy ciąg na stronie 14).



Powyżej od prawej ku lewej: 1) Jack Shea, łyżwiarski mistrz olimpijski na 500 i 1500 m. 2) Irving Jaffee (pierwszy od lewej) mistrz olimp. na 5 i 10 kilom. 3) Polscy hokeiści podczas przerwy w meczu w Lake Placid. Stoją od lewej ku prawej: Stogowski, Krygier, Nowak, Sokołowski, Machewczyk, Ludwiczak, Sabiński i Kowalski.

Z JASNEGO BRZEGU

Mentona w marcu.

Międzynarodowe towarzystwo tenisistów całego świata, podróżuje po całym Jasnym brzegu jak banda Cyganów. W Mentonie konkurencja jest nieco mniejsza niż w Monte-Carlo, mimo to jeszcze nie brak na kortach takich rakiet, jak *Rogers, J. Koželuch, Mike, Schaeffer, Kehrling, Gabrowics, Menzel, Merlin, Du Plaix.*

Gry pań też mocno obsadzone, niema wprawdzie *miss Hewitt*, ale jest groźna *Mathieu, Adamoff, Rosambert, Payot, Burke, Satterthwaite, Valerio, Deutsch.* Rutynowana *miss Ryan* nieobecna, zdaje się, że noga ją boli. Jest tu koło 10-ciu kortów, niestety są *marne*, zwykłe ziemne place, podobno *zbyt twarde*. Położenie kortów *b. ładne*, wśród wielkich rozłożystych palm. Są tu też *korty trawiaste*, ale używane jedynie do *gry w krokieta*. Organizacja turnieju leży w ręku anglików.

Łatwe zwycięstwa w pierwszych rundach.

Już pierwszego dnia *Tłoczyński* grał z Francuzem *Straussem*. Dobrze usposobiony Tłoczyński łatwo dał sobie radę, bijąc przeciwnika *6:0, 6:0*. Mecz bez historji. *Jędrzejowska* wylosowała Angielkę *Pitman*. Jest to starsza pani, o siwiejących włosach, z którą nasza mistrzyni *nie miała żadnej roboty* i pokonała ją 6:1, 6:0.

W Mentonie rozgrywa się jeszcze *walka par narodowych* o puhar *„Coupe des Nations"*. W tej konkurencji biorą udział dwie polskie pary, nasza „Krajowa" i „emigracyjna". „Emigracyjna" to *państwo Iszkowscy*, którzy już siedzą na Rivierze od 10 lat. Pani Iszkowska jest zresztą Holenderką.

Trzeba trafu, że Iszkowscy wylosowali *parę szwedzką, złożoną z króla Gustawa i Szwedki Thanasson*. Złośliwi mówią, że królowi wylosowano najsłabszą parę i może mają rację. A zatem mecz Polska—Szwecja. Król się stara, ale *państwo Iszkowscy, grają b. ambitnie i odnoszą zwycięstwo 6:4, 6:1.*

W dalszym ciągu *jest niepogoda, niebo zachmurzone, deszcz popaduje*. O słońcu niema mowy. *Tłoczyński* grał ze swym partnerem *Du Plaixem, przeciw Czechom Vodicka, Ardelt.*

Cała czwórka *grała b. słabo*. Może najlepszy Tłoczyński, ale i ten robił wiele błędów. Polak okazał się niezły przy siatce, to też Czesi głównie atakowali Du Plaixa. Mecz wygrała *para polsko-francuska 6:1, 4:6, 7:4.* Sędziowanie w Mentonie odbywa się trochę *„po gospodarsku"*. Powyższy mecz sędziowała *jedna z pań*, popełniając wiele omyłek.

Fatalna porażka Tłoczyńskiego z Merlinem

W następnym dniu Tłoczyński spotkał się z nadzieją Francji Andre Merlinem. Nowa gwiazda francuska Merlin szybko uporał się z mistrzem Polski zwyciężając go *w kompromitującym wprost stosunku 6:0, 6:0*. Merlin w dalszym ciągu rozgrywek pokonał Szwajcara *Fishera 6:3, 6:4*, Norweg *Bjurstedt*, który uprzednio pokonał *Worma 6:8, 7:5, scr.*, z kolei został pokonany przez *Rogersa 9:7, 4:6, 6:2*. Ten zaś uległ *Merlinowi 0:6, 6:2, 6:8*. Roderich Menzel wygrał z *Gabrowiczem 6:3, 6:1, Schäfer* pokonał *Kuljevica 7:9, 6:4, 10:8.*

Przegrywa także i Jędrzejowska.

Nie powiodło się również i naszej mistrzyni. Dochodząca do coraz to lepszej formy Francuzka *p. Mathieu wyeliminowała Jędrzejowską 6:3, 6:1.* Nie oszczędził nam los porażki i *w grze podwójnej mieszanej*. Oto *Jędrzejowska i Tłoczyński* natrafili na niezwykle silną parę francusko-czeską *Roderich Menzel i p. Adamoff*, która pokonała naszą parę w stosunku *6:2, 7:5*. Polacy stawiali zacięty opór *w drugim secie*, niestety jednak brak im było treningu, aby chwilowo osiągniętą przewagę doprowadzić do zwycięskiego wyniku. W tej samej konkurencji *Burke i Kehrling* pokonali *Thompsona i ks. Schaumburg Lippe 6:2, 6:8, 6:3.*

Finały zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż w grze pojedynczej panów gra *Merlin i R. Menzel*, w grze pań zaś stoczą walkę *Mathieu i Valerio.*

W grze podwójnej z wyrównaniem *król szwedzki Gustaw wraz z R. Menzlem* pokonali parę *Weil Ehrman 6:3, 6:4.* W grze o puhar narodów para angielsko-irlandzka *Hewitt-Rogers* zwyciężyła parę czeską *Deutsch i R. Menzel 3:6, 6:4, 6:4*, zaś para włoska *Valerio del Bono* zwyciężyli Norwegów *Berg i Bjurstedt 7:5, 6:2.*

Finały.

Mentona, 6 marca. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie pierwsze rozstrzygnięcie zapadło *w grze pojedynczej panów. Roderich Menzel* zrewanżował się za porażkę, poniesioną w hali berlińskiej, bijąc niedawnego swego zwycięzcę *Merlina* stosunkowo pewnie *6:3, 6:9, 3:6, 6:4.*

W półfinale gry mieszanej o puhar narodów z jednej strony para *Hewitt i Rogers* pokonała parę *Rossambert i Merlin 6:3, 4:6, 6:3*, z drugiej zaś *Mathieu i Marcin Legeay*, parę *Valerio Del Bono 6:8, 6:4, 6:3.* W grze pojedynczej pań zakwalifikowały się do finału *Valerio*, dzięki zwycięstwu nad *Rossambert 5:7, 6:4. 6:4.* W finale spotka się ona z *Mathieu*. W grze podwójnej panów do finału zakwalifikowali się *Merlin i Martin Legeay*, zwyciężając parę jugosłowiańską *Schäffera i Kukuljevica 6:4, 3:6, 9:7.* W półfinale gry podwójnej pań *Satterthwaite i Hewitt* po zaciętej walce pokonały parę *Adamoff — Jędrzejowska 6:4, 4:6, 7:5*, zaś *Mathieu i Rossambert* zwyciężyły łatwo panie *Corbieri i Berg 6:2, 6:1.*



Jędrzejowska na turnieju w Mentonie.

●●●

Lekkoatletyczna grupa olimpijska na starcie zawodów w Poznaniu

Poznań, 6 marca. Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, rozegrane w sali Sokoła, dały nast. wyniki: Panie 60 m.: 1) *Breuerówna* (Pogoń, Katowice), czas 8,1; 2) *Sikorzanka* (Stadjon, Król. Huta); 3) *Chudzicka* (Warta). — Kula: 1) *Jasińska* (AZS, Poznań) 11,27 m.; 2) *Weissówna* (Sokół, Pabjanice) 10,85.

Konkurencje panów 80 m.: po dwóch przedbiegach 1) *Wojtkowiak* (Warta), czas 9,2 ; 2) *Trojanowski* (AZS., Warszawa); 3) *Nowak* (AZS., Kraków. Trojanowskiemu publiczność zabiegła tor. (!?)

800 metrów: 1) *Pawlak* (Warta) 2,15, 2) *Truszkowski* (AZS Warszawa), 3) *Ciaszczyk* (Warta).

W biegu 3000 m. zwycięża *Jakubowski* (Sokół) w czasie 9,51,4 przed *Janowskim* (Warta) i *Garncarzem* (Pogoń, Lwów).

Kula: 1) *Heliasz* (Warta) 14, 41 m.; 2) *Tilgner* (Sokół) 13,98; 3) *Drzyciński* (Sokół, Poznań) 12,40. Nowak odpadł w przedbojach.

W skoku o tyczce zwyciężył *Adamczak* (Warta) z wynikiem 3.35. — Skok wzwyż 1) *Banaszkiewicz* (Warta) 1,65, 2) Wesper (Sokół) przed Skowrońskim (Warta) po rozgrywce. — Skok w dal: 1) *Gruchalski* (AZS., Poznań) 6,06, 2 Hoffman (Warta) 5.93.

POLSKA DRUŻYNA HOKEJOWA OLIMPIJSKA OPUŚCIŁA AMERYKĘ w ubiegłym tygodniu. Pozostałe do rozegrania trzy mecze, w tem mecz z repr. USA o puhar Styki odwołano. Ten ostatni mecz ma odbyć się w r. 1933 w Polsce. Następny mecz odbyć się ma w Nowym Yorku w r. 1935, potem znów w Polsce w r. 1937. Hokeiści nasi zaproszeni zostali na spotkanie do paryskiego Palais des Sports.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRAKOWIE. Staraniem SNAZS Kraków zorganizowano zawody narciarskie, które doszły do skutku mimo odwilży i utrudnionych wskutek tego warunków. Temu też należy przypisać stosunkowo gorsze wyniki, niż się spodziewano. W biegu na 12 klm zwyciężył Z. Bośniacki (AZS) w czasie 1:27:27. Dalsze miejsca zajęli: 2) Bieniarz (Wisła) 1:37:27, 3) Płonka (AZS) 1:41:29, 4) Kurek (AZS), 5) por. Kleban (WKS). W biegu pań na 8 klm. zwyciężyła Wiśniewska (TTN) 1:10:58, 2) Pilarska (AZS) 1:23:01, 3) dr. Popielówna 1:23:23, 4) Chodzyńska, 5) Riserówna. W biegu junjorów na dystansie 9 klm. zwyciężył Korosadowicz w czasie 1:23:04, 2) Bajrach. Ogółem startowało 85 zawodników.

MISTRZOSTWO PING-PONGOWE KRAKOWA zdobyła Makkabi, zwyciężając w ostatnim meczu Wisłę w stosunku 5:2.

GRY SPORTOWE W TORUNIU. W finale mistrzostw Torunia w **siatkówce pań**, gimnazjum Team B pokonało gimnazjum Team A 30:21 (15:12). W siatkówce panów Gryf pokonał S. P. N. W. 28:18 (15:3). W mistrzostwie haseny o mistrzostwo Torunia, Gryf pokonał szkołę handlową 8:7 (3:3). Bramki dla Gryfu uzyskały najlepsze na boisku Skierska 5 i Dejewska 3, dla szkoły handl. Czachlanka 3, Muszyńska 3 i 1 „samobójcza".

W WILNIE ODBYŁ SIĘ KONKURS SKOKÓW, który zgromadził rekordowo jak na Wilno, ilość zawodników, bo przeszło 20. Pierwsze miejsce zdobył najlepszy skoczek Wilna Ciechanowski (gimn. Joachima Lelewela) długość 20, 19. Wśród zawodników wileńskich wyróżnili się: Zalewski i Żyliński, Wójcicki, Stefanowicz, Halicki, oraz trener kpt. Rudzki, który uzyskał najlepszy skok dnia 21 m.

POKŁOSIE OLIMPIJSKIE

(Dokończenie ze str. 13-tej).

Amerykanie chwilami blokują wprost bramkę niemiecką — nie wypuszczając ich poza linję 20-metrową. Zawdzięczając wybitnemu szczęściu, towarzyszącemu Niemcom, przez całą Olimpjadę, unikają oni dwucyfrowego wyniku.

USA — Polska 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Dalszy ciąg młócki olimpijskiej. Mecz zaczynamy w przyjacielskiej atmosferze, aczkolwiek nie bez wysiłków ze strony polskiej drużyny strzelenia przeciwnikom honorowego goala. Amerykanie grali niezwykle fair, lecz w obronie w osobach **Garrisona i Andersena byli wprost nie do przebycia.** Energicznie przez nich stosowany „body" zawsze przerywał kontakt naszego gracza z krążkiem.

USA — Niemcy 8:0 (2:0, 2:0, 4:0).

Niemcy nauczeni doświadczeniem pierwszego meczu, rozegranego z U. S. A., wszystkie swe siły skierowują ku obronie — przed ich bramką stale się tworzy kłębowisko ciał. Mimo to Amerykanie zdobywają w pierwszych dwóch tercjach po 2 bramki przez *Chose'a, Palmera, Everetta i Garrisona* w trzeciej tercji, mimo rozpaczliwej obrony omdlewających ze zmęczenia Niemców — dalsze cztery bramki stają się łupem U. S. A. Zdobywcami ich są *Bent* (2), *Palmer i Garrison.*

Kanada — Polska 10:0 (5:0, 1:0, 4:0).

Najwyższy cyfrowo wynik bynajmniej nie odzwierciedla przebiegu gry. Mecz ten grany przez nas *jako czwarty z rzędu* (co dzień!) i to z takimi przeciwnikami, jak *Kanada i U. S. A.* — wykazał *zmęczenie drużyny* — zmęczenie nietyle fizyczne, co nerwowe, co w szczególności wyraźnie odbiło się na *Stogowskim* w pierwszej tercji gry.

Kanadyjczycy w ciągu pierwszych dziesięciu minut *strzelają nam pięć bramek.* Trzy z nich *mógł Stogowski bronić.* Na usprawiedliwienie jego należy zaznaczyć, że *we wszystkich zawodach w Ameryce Stogowski brał udział.* Jeśli wziąć pod uwagę, że przeważnie mieliśmy do czynienia z lepszymi od nas przeciwnikami, że bramka nasza b. często bywała atakowana i że ostatnią instancją, ostatnim wypowiadającym swe słowo w obronie był Stogowski, należy *wyrazić podziw i uznanie dla jego nerwów i wytrzymałości fizycznej.*

Zastępujący go w bramce Sachs — po wypadku, jaki się zdarzył na treningu, jeszcze w Nowym Jorku — nadwerężenie mięśnia barkowego — *odmówił brania udziału w grach,* wskutek tego pozostaliśmy faktycznie z jednym bramkarzem i cały ciężar odtąd spoczywał na barkach Stogowskiego.

Jego to załamaniu nerwowemu należy przypisać 5:0 w pierwszej tercji w spotkaniu z Kaandą. Już druga tercja wykazała *znaczną poprawę* — Kanadyjczycy strzelają jedną bramkę — my zaś prowadzimy grę całkowicie otwartą, atakując stale, kilka też sytuacyj mamy pod bramką Kanady, lecz szybka orjentacja i szybkie poruszanie się naszych przeciwników, uniemożliwia zdobycie honorowego goala.

Otwarta gra Polaków, nie mających nic do stracenia, pozwala Kanadyjczykom w trzeciej tercji podwyższyć wynik do dziesięciu. Podkreślić należy *ordynarną i ostrą grę naszych przeciwników,* którzy mając zapewnione wysokocyfrowe zwycięstwo, nadużywali grę ciałem, dopuszczając się częstokroć nieprzepisowej gry.

Szczególniej odczuł to Stogowski w bramce, atakowany kilkakrotnie nieprzepisowo. Grą swoją Kanadyjczycy wywołali duży niesmak i oburzenie wśród publiczności.

Kanada — Niemcy 5:0 (2:0, 1:0, 2:0).

Po jednodniowym odpoczynku, Niemcy rozpoczęli ostatni swój mecz z amerykańskimi przeciwnikami. Nie wysilając się zbytnio, Kanadyjczycy wynikiem 5:0 przypieczętowali swą przewagę nad eropejskimi przeciwnikami.

* * *

Pomijając ostatni nasz wynik z Kanadą, który nie odzwierciedla przebiegu gry i zastanawiając się nad wynikami, osiągniętemi przez dwie drużyny, przedstawiających ekstraklasę europejską z najlepszymi bezwątpienia zespołami U. S. A. i Kanady — należy dojść do wniosku, iż *czasy dwucyfrowych wyników z naszymi zamorskimi przeciwnikami minęły bezpowrotnie.*

Myśl na nasuwa się tembardziej, gdy się uwzględni fakt, iż zawody rozgrywane były na ziemi amerykańskiej, gdzie tak Kanadyjczycy, jak i gospodarze byli „u siebie", że mogli oni swobodnie czerpać z bogatego rezerwoaru swych graczy i wystawić naprawdę najtęższe składy drużyn, że Europejczycy przebyli daleką podróż morską, odczuli na swem zdrowiu różnicę klimatu — do którego zdaniem znawców należy się przyzwyczaić (3 miesiące), że wreszcie drużyna polska rozegrała cały szereg meczów, będąc w ciągłych podróżach, co bynajmniej nie wpłynęło na formę jej zawodników.

Mimo to jednak przewaga po tamtej stronie jest niewątpliwa i długie, długie jeszcze lata będziemy zwyciężani. Europejczycy nauczyli sią już gry defenzywnej, znają szybkość i zawrotność Amerykanów i to im pomoże utrzymać wyniki, nie przekraczające dwóch cyfr, jednakże ofenzywnie, w stosunku do nich, są groźni. Dopiero nowe pokolenie, wyrosłe w tradycjach hokejowych i pod właściwą opieką, pozwoli stawić czoło Ameryce, jako równy i równemu.

Włodzimierz Krygier.

W · SIECI · SŁAWY

WILLIAM TILDEN. **POWIEŚĆ.** **TŁÓMACZYŁ W. D**

Lecz gdy zniknęła w swej ubieralni i skryła się przed oczyma innych osób, wesoły uśmiech ustąpił miejsca zatroskaniu. Była zdeprymowana popołudniowem zajściem i to o wiele więcej, niż to chciała okazać ojcu.

On miał rację w tej całej sprawie. Mary bowiem rzeczywiście bardzo ujemnie wpływała na losy Dawida. Nie rozumiała jednak tego i zdaje się nie zrozumie nigdy, o co idzie w międzynarodowych stosunkach sportowych. Nie miała za grosz ducha sportowego. Nie można jej było usprawiedliwić nieświadomością, ale można było tą nieświadomość zrozumieć.

W rozmyślaniach Arliny myśl o tej uprzejmości towarzyskiej, na którą kładł tak wielki nacisk jej ojciec, nie odgrywała poważniejszej roli. Znała bowiem na tyle wybitne osobistości sportowe Francji, aby wiedzieć, że ten nietakt Mary zrozumią i wybaczą chwilowe zapomnienie się.

Jej główną troską był Dawid. Żaden mężczyzna nie wytrzyma przecież zbyt długo w takiej sytuacji, w jakiej dzięki Mary znalazł się Dawid. Nie będzie mógł dobrze grać w tenisa, gdyż ustawicznie grozić mu będzie podobne zajście, jak dzisiejsze. Z sytuacji tej wprost nie było wyjścia.

Gdyby Dawid starał się uspokoić żonę lub przyjął w milczeniu wszystko to, co mu powiedziała, opinja potraktowałaby go pogardliwie, jako człowieka, który nie umie przegrać z honorem.

Gdyby zaś kiedykolwiek usiłował przekonać ją, jak to właśnie uczyni dzisiaj, to spotka się z jej sprzeciwem, a zmuszony do gwałtownego postąpienia, zyska w oczach otoczenia opinję brutala i prostaka. Ten stan rzeczy Arlina stwierdziła ze złością.

Wreszcie podeszła do źwierciadła i przypatrzyła się swemu odbiciu. Zobaczyła miłą twarzyczkę oraz błyszczące troską i miłością oczy — tak to była miłość! Miłość do Dawida! Nie miało żadnego celu oszukiwanie samej siebie co do tego. Kochała go, współczując z nim, nieco po macierzyńsku a jednak nie mogła opanować swego uczucia.

Zawsze zdawała sobie sprawę z pociągającego wrażenia, jakie na niej wywierał Dawid, ale dopiero dzisiaj oczy jej otworzyły się na istotę tego uczucia. Ona musi go chronić, walczyć za niego i opiekować się nim. W stosunku do Mary odczuwała niechęć, będąc przeświadczoną, że mogła ona szkodzić Dawidowi i jej samej w oczach wielkiego świata i to świata, do którego należał Dawid. Przy tem wszystkiem jednak Arlina nie wstydziła się swej miłości, wprost przeciwnie, czuła się tem uczuciem podniesiona.

W czasie jej bogatego w przygody życia spotkała Arlina wielu mężczyzn, którzy ją pociągali, jednakże żaden z nich nie obudził w niej pragnienia ochraniania go i walczenia za niego. A to właśnie uczucie było cechą tego, co odczuwała w stosunku do Dawida.

W czasie, gdy zastanawiała się nad sposobem przyjścia z pomocą Dawidowi, poczęła zwolna przygotowywać się do obiadu. Zdawała sobie sprawę z tego, że Dawid opanowałby łatwo świat sportu, zarówno jak i towarzyski, lecz drogę do tych sukcesów zamykała mu Mary przez swoją głupotę, brak ducha sportowego oraz swoje przyzwyczajenia.

Jak mógł Dawid ożenić się z nią?! Boże, jakimże był głupcem.

Mary jego żoną! Ta mała biedna myszka prowincjonalna na stanowisku, z którego każda kobieta na całym świecie byłaby dumną. Ona — żoną mistrza Stanów Zjednoczonych!

Lecz Mary była zamało inteligentna, aby nietylko ocenić to wszystko, ale także, aby wczuć się w swoją pozycję tak, jakby się wczuwać była powinna. Wszystko to, co czyniła, miało na celu ściągnięcie Dawida na ten sam poziom przeciętności, na którym sama tkwiła.

Naprawdę położenie jej było śmieszne! Tak nie może być dalej! Dawid musi być chroniony przed następstwami nieszczęśliwego małżeństwa z Mary. Arlina była przekonana, że on nie kocha już swej żony. Nie mógł!

Chciała uczynić wszystko, aby uchronić go przed Mary. Ta bowiem nie zasługiwała na żadne względy. Miała przecież wszystkie szanse w ręku i lekkomyślnie je straciła. Arlina chciała zaś nietylko ochronić go przed Mary, ale także dopomóc mu w zapomnieniu o niej. Uwolniony raz od Mary, gdy ożeni się z Arliną, nie będzie miał żadnych granic przed sobą na drodze do sukcesów, które będą jego udziałem.

Wiedziała dobrze o tem, że w zrealizowaniu swych zamierzeń będzie musiała być bardzo ostrożną. Znała bowiem na tyle Dawida, aby wiedzieć, że był on za dobrym mężczyzną i za wielkim sportowcem, aby aprobować cośkolwiek, coby było w stosunku do Mary nieuczciwem. Gdyby się spostrzegł w tem, sprzeciwi się napewno jej zamierzeniom.



Wielkośc Opactwa Westminsteru robiła na Mary wielkie wrażenie.

Będzie to kosztowało wiele czasu i cierpliwości, ale wiedziała, że tylko w ten sposób może uratować Dawida i zarazem zdobyć jego miłość.

Na ustach jej pojawił się lekki uśmieszek, otwarła drzwi szafy, szukając odpowiedniej sukni, w której mogłaby się spodobać Dawidowi. Dzisiaj wieczorem postanowiła oddać pierwszy strzał w jego obronie. Myśląc o tem zanuciła: „I love you truly, truly dear".

XIII.

Podczas gdy Harkerowie pozostali jeszcze w Paryżu po mistrzostwach Francji, aby Arlina mogła uzupełnić swoje zakupy, Dawid i Mary udali się do Londynu, gdzie zamieszkali w hotelu Savoy. Harker wykorzystywał pobyt w Paryżu dla zakończenia pomyślnego, rozpoczętych przed niedawnym czasem interesów.

Dawid tem chętniej udawał się do Londynu, gdyż był przeświadczony o konieczności rozpoczęcia gruntownego treningu na kortach trawiastych przed mistrzostwami Wimbledońskimi.

Mary Londyn podobał się ogromnie. Tutaj nie zaznała takiego rozczarowania jak w Paryżu,. gdzie wszystko wydawało się jej dobrze znanem. W stolicy Anglji wielkość gmachu parlamentu, pałacu Buckingham, a zwłaszcza opactwa Westminsteru przewyższały o wiele jej oczekiwania.

Dla Mary była to pewnego rodzaju sensacja, do której tęskniła, ale której nigdzie dotychczas znaleźć nie mogła. Lubiła dostojność, uprzejmość i regularność życia w Anglji. Najmniej z tego wszystkiego podobał się jej Hotel Savoy ze swoim zgiełkiem, pośpiechem i ruchliwością ciżby ludzkiej. To wszystko za bardzo przypominało jej N o w y Y o r k.

Wprost przeciwnie, Dawid był zachwycony Hotelem Savoy. Codziennie spotykał znajomych z Nowego Yorku, a wszyscy zasypywali go zaproszeniami na objady czy przedstawienia teatralne, czy na innego rodzaju rozrywki. Ku podziwowi jednak ogółu, musiał te zaproszenia odrzucać. Pozatem jednak cieszył się bardzo z poważania, jakiem darzono go w kole znajomych z tytułu jego mistrzostwa.

Widziałby też chętnie, gdyby Mary bardziej cieszyła się z miłego otoczenia i chętniej w takim razie korzystałby z zaproszeń. Ale wiedział, że przyjmując zaproszenia nie sprawiłby jej najmniejszej przyjemności. Lubiała bowiem wieczorami przesiadywać w domu. Co najwyżej dawała się namówić na pójście do kina, ale już tylko we dwoje.

Raziło ją i denerwowało zainteresowanie, jakie budziła samem pojawieniem się wraz ze swym mężem, wszędzie gdzie tylko się pokazali, czyto w sali jadalnej Hotelu Savoy, czy to u Ritza, czy to wreszcie w teatrze.

Wszędzie musieli pod krzyżowym ogniem spojrzeń zajmować swoje miejsca.

Przykro także było mu, gdy widział, że każda suknia Mary, bez względu na to, ile kosztowała, wyglądała, jakgdyby była szyta na kogoś innego a nie dla Mary. Mimo to kochał ją i podziwiał jej dzielność, miłość, a przedewszystkiem jej prawy, zacny charakter. Ona była naprawdę chwatem. On zaś nie miał oczywistego powodu, aby się skarżyć na żonę.

Gniewało go tylko to, że nie mógł jej narzucić bardziej sportowego sposobu myślenia. Miał jednak nadzieję, że smutne wydarzenie w Paryżu, nauczy ją na przyszłość postępować właściwie.

Po owym krytycznym dniu żadne z nich nie wróciło do tej sprawy, aczkolwiek Dawid miał nieokreślone uczucie, że Mary w tym wypadku wywarła niemały nacisk na jego karjerę. Zdawał sobie sprawę z tego, że z każdego sporu z żoną wychodził właściwie pokonany.

Przed turniejem wimbledońskim Dawid brał udział w rozgrywkach w Beckenham, Roehampton i Queens Club. W Beckenham został wbrew oczekiwaniu wyeliminowany przez Ohtę, lecz był to okres, w którym nie był jeszcze przyzwyczajony do gry na kortach trawiastych. Ponieważ zaś uprzedził Mary o możliwości porażki, więc z tej strony nie spotkała go tym razem żadna przykrość. Nie przywiązywano zresztą wielkiej wagi do tego turnieju.

W Roehampton doszedł do finału, ale wskutek ustawicznie padającego deszczu, musiano zrezygnować z ostatecznej rozgrywki i pierwsze miejsce podzielono pamiędzy Dawida i Anglika J. C. Gregory.

Amerykańska drużyna puharowa zdążyła na czas przyjechać na turniej Queens Club'u. Wszyscy gracze odpadli w pierwszych rundach, za wyjątkiem F. T. Huntera, którego Dawid pokonał we finale w czterech setach.

Mary entuzjazmowała się bardzo nowym tytułem Dawida „mistrza Londynu", który nie wiadomo dlaczego, imponował jej bardziej niż tytuł mistrza Stanów Zjednoczonych. Być może dlatego, że Stany Zjednoczone znała lepiej niż Londyn.

* * *

Billy przyjechał w przeddzień finałów turnieju Queens Club'u.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

Nr. 10 (47).

DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



W RAJU
BIAŁYCH SPORTÓW